Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, niedziela 5 lutego 1933 Nr. 36

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przywódca pogromczyków — prezydentem policji berlińskiej?!

Berlin, 3. 2. (Sch) Wedle obiegających w sferach politycznych pogłosek, w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej Na miejsce dotychczasowego prezydenta Melchera ma być mianowany prezydentem policji obecny przywódca oddziałów szturmowych okręgu berlińskiego i prowincji brandenburskiej, znany z procesu o zajścia antyżydowskie na Kurfuerstendamm, hr. Helldorf.

Krwawy plon walk ulicznych

Berlin, 3. 2. (Sch) Bójki polityczne w Niemczech są w dalszym ciągu na porządku dziennym. W Bretten koło Karlsruhe po demonstracji komunistycznej doszło do starcia z hitlerowcami. Podczas strzelaniny jeden z komunistów został zabity, a 6 odniosło ciężkie rany.

W Duisburgu podczas starcia komunistów z narodowymi socjalistami została strzałem w głowę zabita pewna kobieta, gdyż nie usłuchała wezwania hitlerowców, aby natychmiast zamknęła okno. Sprawca po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Podczas starć hitlerowców z komunistami w Hamburgu 3 osoby zostały ranione.

W Witten podczas pochodu demonstracyjnego członków „żelaznego frontu“ z lokalu narodowych socjalistów oddano do demonstrantów szereg strzałów, od których 13 demonstrantów odniosło rany, w tem 4 ciężkie.

W Senftenbergu w Saksonji podczas rozpędzania zabronionej demonstracji komunistycznej doszło między demonstrantami a policją do krwawego starcia, w toku którego 3 policjantów i 8 demonstrantów odniosło rany.

W lokalach komunistycznych na terenie całej Rzeszy przeprowadza policja rewizje, które jednakże dotychczas nie dały oczekiwanego rezultatu.

Demonstracyjny strajk z powodu aresztowania posła socjalistycznego

(:) Berlin. 3. 2. PAT. Poseł social-demokratyczny Leber, na którego narodowi socjaliści urządzili ostatnio napad w Lubece, raniąc go dotkliwie w twarz, został na polecenie prokuratora aresztowany. Jak wiadomo w czasie tego zajścia jeden z napastników został zabity. Związki robotnicze na znak protestu ogłosiły na całym obszarze Lubeki 24-godzinny strajk generalny. Szereg fabryk przystąpiło do strajku już w ciągu dnia wczorajszego. Od akcji tej zwolniono tylko instytucje użyteczności publicznej.

„Front wolności“ przeciw frontowi harzburskiemu

(:) Berlin. 3. 2. (Sch) Wobec krótkiego okresu przedwyborczego wybory do Reichstagu odbędą się 5 marca) rozgorzała już w Niemczech kampanja przedwyborcza. Partja socjalno-demokratyczna wydała odezwę wyborczą, w której po napiętnowaniu oszczerstw, zawartych w odezwie rządowej, nazywającej twórców konstytucji weimarskiej zbrodniarzami wobec Rzeszy wzywa do skupienia się wszystkich prawdziwych demokratów pod sztandarem „frontu wolności“ przeciw „frontowi harzburskiemu“.

Ponure wspomnienie lat 1914-1921

1,300.000 grobów wojennych na ziemiach Rzplitej Polskiej

(!) Warszawa, 3. 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, referowany przez posłankę Wolską (BBWR). Projekt ustawy ma na celu uregulowanie sprawy utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych. Koszty utrzymywania ponosi skarb państwa. Na obszarze Rzeczypospolitej pochowanych jest w grobach masowych i pojedynczych 1.300.000 żołnierzy, poległych w wojnie światowej, polsko-bolszewickiej i w innych walkach, które toczyły się na ziemiach polskich do r. 1921. Na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 10.225 cmentarzy wojennych. Koszty utrzymania wynoszą łącznie z wydatkami administracyjnemi około 4.000.000 zł. Projekt ustawy komisja administracyjna przyjęła w 2 i 3 czytaniu. Następnie po referacie posła Parniewskiego komisja przyjęła rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych, tudzież o odznakach, chorągwiach i pieczęciach. Nowela ma na celu rozszerzenie przepisów dotyczących udzielenia zezwoleń i ochrony od znieważenia również na herby powiatowych i gminnych związków samorządu terytorjalnego. Na tem posiedzenie zakończono.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Także centrum protestuje przeciw rozwiązaniu Reichstagu

(:) Berlin. 3. 2. PAT. Przewodniczący partji centrowej Kaas zwrócił się do prezydenta Rzeszy z pismem, protestującem przeciwko zawartemu w dekrecie o rozwiązaniu Reichstagu twierdzeniu, że utworzenie zdolnej do pracy większości okazało się niemożliwe Kaas stwierdził przytem, że nawiązane rokowania zostały nagle przerwane ze strony rządu Rzeszy bez rzeczowego powodu i bez wyjaśnienia sytuacji. Do pisma tego prałat Kaas dołącza listy korespondencji, prowadzonej z kanclerzem Hitlerem Z podobnym protestem wystąpił, jak wiadomo, również przywódca bawarskiej partji ludowej Schaeffer, stwierdzając w liście do prezydenta Hindenburga, iż mimo gotowości tego stronnictwa do współpracy, nie zostało ono wcale wciągnięte do rokowań.

O transmisję mowy Hitlera przez radjo austrjackie

(:) Wiedeń. 3. 2. PAT. Komitet wykonawczy wiedeńskiego radja obradował wczoraj nad żądaniem narodowych socjalistów, by radio włączyło do swego programu mowę Hitlera na płytach gramofonowych. Przedstawiciel gminy wiedeńskiej sprzeciwił się temu żądaniu, ponieważ mowa Hitlera zawiera ustępy, obrażające uczucia polityczne znacznej części ludności austrjackiej i wiedeńskiej. Z powodu tego sprzeciwu ostateczna decyzja w tej sprawie zostanie przedłożona radzie nadzorczej „Rawagu“.

LISTY GENEWSKIE

Smutny Jubileusz

Hiszpański ambasador i genewski sklepikarz są pełni słusznego pesymizmu

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 31. stycznia

JUBILEUSZ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Pojutrze — dnia 2 lutego br. — obchodzić będzie mogła Konferencja Rozbrojeniowa swój jednoroczny jubileusz. Nie uczyni tego zapewne ani w uroczystej ani nawet w skromnej formie, gdyż jubileusz ten należy do tych, o których woli się nie mówić. A nuż się ktoś spyta, co właściwie konferencja w ciągu całego długiego roku zrobiła, do jakich doszła rezultatów, ile pieniędzy kosztowała podatników sześćdziesięciu państw świata i w jakiej mierze przyczyniła się do obniżenia ich poszczególnych budżetów wojskowych? Możeby komuś się zachciało wykazywać, jak wspaniałe postępy porobiło, dzięki obradom Konferencji Rozbrojeniowej, w tym roku „rozbrojenie moralne", albo ogólne „bezpieczeństwo"? Nie, tego jubileuszu lepiej rzeczywiście nie obchodzić, lepiej go przemilczeć. Ale bywają zawsze ludzie niedyskretni, lubujący się w poruszaniu najbardziej „delikatnych" tematów. Człowiekiem takim jest n. p. ambasador nowej republiki hiszpańskiej de Madariaga, który już dziś, dwa dni przed feralną datą jubileuszową, zakłócił spokój obradującego błogo Biura Konferencji Rozbrojeniowej. Mówiono akuratnie, po raz Bóg wie który, o uprawnieniach planowanej Stałej Komisji Rozbrojeniowej w dziedzinie zbierania informacyj kontrolnych i o nienaruszalności osób, którełv tych informacyj Komisji dostarczały. Dla „ułatwienia" dyskusji wypracowano kwestjonarjusz zawierający długą litanję pytań, z których pierwsze warto przytoczyć dla przykładu, gdyż pozwala ono uprzytomnić sobie cel debaty. Brzmi następująco: „Czy należy przyznać obywatelom Wysokich Układających się Stron i wogóle osobom zamieszkującym ich terytorjum prawo wyjawiania ewentualnych faktów, wskazujących na niedotrzymanie przez te państwa zobowiązań wynikających z konwencji rozbrojeniowej?"

Temat, jak widzimy, delikatny. Debatowano długo, ale bezskutecznie. Wtem powstał zniecierpliwiony ambasador de Madariaga: „Proszę Panów, takie debaty są nieznośne. Za dwa dni Konferencja obchodzić będzie mogła jednoletni jubileusz. Jeżeli debaty nasze posuwać się mają dalej w dotychczasowem tempie, to kto wie, ile nas takich jubileuszów jeszcze czeka. Przyznam się szczerze, że ja osobiście nie pragnę w żaden sposób wziąć udziału w następnym, dwuletnim jubileuszu. Proponuję dlatego, by przewodniczący poddał zawarte w przedłożonym nam kwestjonarjuszu pytania głosowaniu i by każdy delegat odpowiedział wyraźnie: tak albo nie". Tak niedyplomatycznie zachowuje się p. de Madariaga! Siedzący obok delegat japoński szepnął mu po tej interwencji dyskretnie na ucho: „Ja, panie ambasadorze także mam już dość tej strasznej konferencji. Kiedy się ona wreszcie skończy?" De Madariaga uśmiechnął się zgryźliwie i odrzekł: „Nie wcześniej niż przed Waszą ewakuacją Mandżurji". A na to nie w ciemię bity Japończyk: „Na miłość Boską panie ambasadorze, niech Pan takich rzeczy nie mówi. Toż musielibyśmy chyba tu w Genewie zakończyć nasze życie."

SKLEPIKARZ ARKADI O LIDZE NARODÓW

Rozpoczęty dziesięć dni temu „sezon genewski" miał, jak dotychczas, przebieg nader jałowy i senny. Na posiedzeniach Biura Konferencji Rozbrojeniowej propozycje p. de Madariagi nie znajdują posłuchu i pp. delegaci bawią się w wyż naszkicowany sposób, odsyłając każdą drobnostkę do jakiegoś świeżo upieczonego „komitetu specjalnego". Rada Ligi, która rozpoczęła swoją sesję osiem dni temu, odbyła zaledwie dwa posiedzenia, poczem popadła w dłuższy okres odroczeń. W międzyczasie upadły i zrekonstruowały się rządy niemiecki i francuski. Tu Hitler, tam Daladier. W Genewie zdołano już stwierdzić, że Hitler jest właściwie zwolennikiem Ligi Narodów i że nie należy się go zupełnie obawiać. Są nawet tacy, którzy sądzą, że Hitler uratuje nietylko Niemcy, ale i Ligę... W każdym razie odżyła nadzieja, że z końcem tego tygodnia sezon genewski jednak na dobre się rozpocznie.

Na Quai Wilson, w miejscu którędy przechodzą wszyscy dyplomaci i dziennikarze spieszący do Ligi, handluje owocami, winami, wódkami i innymi specjalami p. Arkadi. Właściwie nazywa się on całkiem inaczej, ale bądźmy dyskretni. Jest rosyjskim emigrantem, byłym działaczem „eserowskim", który „robił" rewolucję w Rosji tak długo aż go wypędzili bolszewicy. Wylądował w Genewie i musiał się zabrać do ciężkiego i całkiem burżuazyjnego żywota sklepikarza. Zamiast z caratem i reakcją walczy teraz z konkurencją i znosi własnoręcznie „burżujom" swoje specjały do domu. Jego główną klijentelą są uczestnicy zjazdów Ligi Narodów, począwszy od ministrów a skończywszy na ich sekretarkach. Ma dzięki temu dosyć rozległe, choć całkiem swoiste koneksje towarzyskie a interes jego jest ogromnie czuły na kryzys Ligi Narodów. Nic więc dziwnego, że zajmuje się namiętnie polityką i śledzi z największą uwagą wszystkie wydarzenia w wielkim budynku na końcu Quai Wilson. Kupujących u niego owoce dyplomatów i dziennikarzy wypytuje dyskretnie o „stan sytuacji", a częściej jeszcze wypowiada wobec nich swoje własne poglądy polityczne. Nad tem, by nie powiedział za wiele, by nie dał się unieść swojemu „rewolucyjnemu" temperamentowi i by nie uraził przypadkiem jakiegoś obcego dyplomaty — czuwa już uważnie jego wierna żona.

P. Arkadi zapatruje się w ostatnich czasach bardzo pesymistycznie na „sytuację". Miesiące zimowe są dla niego zawsze najgorsze, bo wtedy nie zjawia się na mroźnym i straszną „bizą" nawiedzanym Quai Wilson nawet „pies z kulawą nogą". Ma więc dużo czasu do przemyśliwań i myśli te są pełne goryczy: „Ja od samego początku mówiłem wszystkim delegatom — wylicza kilku znanych ministrów, jego stałych klijentów — żeby zaniechali tej całej Konferencji Rozbrojeniowej. To nie może przecież do niczego doprowadzić. Powinni się zabrać odważnie do spraw gospodarczych, zorganizować ponownie wolną wymianę towarów, dać ludziom pracę a wtedy wszystko się poprawi. Ja się długo zastanawiałem i mam dla nich bardzo dobry plan współpracy gospodarczej..." P. Arkadi mi swój plan wyłuszczył, ale przyrzekłem zachować go w tajemnicy i dlatego nie mogę go wyjawić moim czytelnikom.

Czy delegaci Ligi Narodów, kupujący owoce u p. Arkadiego, zechcą usłuchać jego mądrych rad?

M. Kahany

Nowy poseł Rzeczypospolitej na Kremlu

Dwie mowy o pomyślnym stanie stosunków polsko-rosyjskich

(:) **Moskwa.** 3. 2. PAT. Wczoraj w południe nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, minister Łukasiewicz złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce prezesa CKW ZSRR p. Kalinina. Przy tej okazji minister wygłosił przemówienie w języku polskim, w którem podkreślił, że podpisane ostatnio umowy: pakt nieagresji i konwencja koncyljacyjna, uświęcają pomyślny stan stosunków polsko-sowieckich. Mówiąc o swej misji, jako przedstawiciela Polski w Związku sowieckim minister Łukasiewicz zaznaczył: Przykładać będę dużą wagę do rozbudowy stosunków gospodarczych, które mimo tak odmiennych warunków i form życia mogą się rozwijać z pożytkiem dla obu stron i posiadają możliwości dotąd jeszcze nie wyzyskane. Otwiera się również pole do wzajemnej wymiany zdobyczy osiągniętych w dziedzinie nauki i sztuki. Dotychczas były one mało znane obu społeczeństwom. Zdaniem mojem wzajemne poznanie twórczych wysiłków myśli i uczuć tam, gdzie sięgają one poza granice, określone istotną różnicą światopoglądów, może się przyczynić do obustronnego wzbogacenia i jest korzystnem uzupełnieniem tych momentów które powinny współdziałać w utrzymywaniu i rozwinięciu pozytywnych stosunków między Polską a ZSRR.

Na przemówienie to odpowiedział po rosyjsku prezes Kalinin, który zaznaczył, że zawarcie paktu spotkało się z wielką satysfakcją społeczeństwa ZSRR, które zawsze przypisywało wielką wagę do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzecząpospolitą Polską. Ze szczerem zadowoleniem — mówił Kalinin — przyjmuję pańskie oświadczenie, że będzie pan dokładał wszelkich wysiłków dla dalszego pogłębienia wzajemnych stosunków między naszemi państwami, któreto stosunki polepszyły się w ostatnich czasach. Szczególnie witam pańskie zamiary współdziałania w rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, a także w wymianie naszych zdobyczy w dziedzinie kulturalnej.

Ziemia na Krymie - dla Tatarów, zamiast dla Żydów!

(:) **Równe, 3. 2. PAT. Donoszą z pogranicza: Wobec małego używania ziemi na utworzonej swego czasu kolonji żydowskiej na Krymie, władze sowieckie rozpoczęły nadawanie części kolonji Tatarom. Zarządzenie to wywołało wielkie wzburzenie wśród kolonistów żydowskich**

Sejm przystąpił do debaty budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy nad budżetem na rok 1933/34. Ławy ministrów były przepełnione, brakowało tylko min. Pierackiego, który w tym czasie odbywał narady w klubie B. B. z referentami budżetowymi.

Pierwszy zabrał głos generalny referent budżetu poseł Miedziński, który uzupełnił swe wywody, jakie onegdaj wygłosił na komisji budżetowej. Poseł Miedziński oświadczył, że sytuacja jego jako referenta budżetowego w odróżnieniu do czasów ubiegłych była o tyle trudniejsza, że tym razem deficyt budżetowy nie może być pokryty z rezerw skarbowych. Zresztą zjawisko deficytu budżetowego nie stanowi nic przerażającego, spotykamy się z niem i w innych państwach nawet takich, które dotąd deficytu budżetowego nie znały. Następnie referent przeszedł do omówienia sytuacji skarbowej państwa, przyczem podobnie jak to zrobił niedawno na komisji budżetowej, krótko poruszył sprawę niezmienionego preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wojskowych, co się łączy z zagadnieniem polityki międzynarodowej. Wszelkie fantastyczne nadzieje i wszelkie fantastyczne pomysły, z jakiemi się spotykamy, muszą się w przyszłości rozpłynąć w nicość, gdyż każdy, kto chce naruszyć granice Polski ,spotka się z jednomyślnym odporem. Mówca podobnie jak inni jego koledzy klubowi, poddał krytyce stanowisko przemysłu kartelowego. Następnie przemawiali posłowie: Rybarski (Kl. Nar.) i Langer (Str. Lud.)

Deklaracja endecji w sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej

(l) W imieniu Klubu Narodowego w dyskusji zabrał głos poseł Rybarski, który poddał krytyce preliminarz budżetowy i jego poszczególne działy. Najciekawszy ustęp stanowiło zakończenie jego mowy, które nosiło charakter enuncjacji politycznej. Zakończenie to brzmiało: Źródłem siły narodu jest m. i. powaga i autorytet jego naczelnych instytucyj, którym naród wierzy, bo są odbiciem jego woli. Taką instytucją nie jest Sejm dzisiejszy. Nie tylko dlatego, że istniejąca w nim większość powstała z nadużyć i że aparat sądowy, powołany do wyrokowania o tych nadużyciach, swego zadania nie spełnił. Nawet w ten sposób zdobyta większość mogła swą pracą, swą działalnością choćby w zakresie zrównoważenia budżetu zdobyć stanowisko w społeczeństwie. Zapowiadano, że wszystko będzie dobrze, gdy tylko Sejm będzie miał większość, a tymczasem rozczarowanie nim jest ogromne w społeczeństwie. Za cztery miesiące posłowie i senatorowie zebrani w Zgromadzeniu Narodowem mają dokonać wyboru Prezydenta. Źródłem władzy Prezydenta, który ma być czynnikiem stojącym ponad partjami, powinny się stać Izby Ustawodawcze, pochodzące z wyborów wolnych od oszustwa i teroru. Tak przeprowadzone wybory są niezbędnym warunkiem tego, by przyszły Prezydent miał w tak niezwykle ciężkiem położeniu narodu i państwa należytą powagę i znaczenie. Od spełnienia tego warunku uzależniamy stanowisko nasze w sprawie aktu wyboru Prezydenta.

Dalsza debata nad ustawą o szkołach akademickich

(:) Warszawa. 3. 2. PAT. Sejmowa komisja oświatowa przeprowadziła dalszą dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o szkołach akademickich. Referent projektu poseł Czuma sprzeciwił się wnioskowi formalnemu posła Korneckiego (Kl. Nar.), domagającemu się przegłosowania pierwszych 4 artykułów projektu, ponieważ przy omawianiu dalszych artykułów może nastąpić konieczność zmiany poprzednich. Poseł Piotrowski (PPS) podkreśla, że od wyniku głosowania zależy ustosunkowanie się jego klubu do dalszych prac komisji. Pos. Staniszkis i Kornecki (Kl. Nar.) popierają wywody posła Piotrowskiego, uważając, że pierwsze artykuły obejmują sprawy zasadnicze, ustawy i przegłosowanie ich jest niezbędne. W głosowaniu wniosek posła Korneckiego upadł. Zkolei referował poseł Czuma art. 5 projektu ustawy, mówiący o zebraniu ogólnem profesorów wyższych uczelni i zgłaszając do tego artykułu pewne poprawki. M. in. referent zaproponował dodanie nowego punktu, że rektor może zawiesić uchwałę zebrania ogólnego profesorów, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny, lub dobro szkoły. W dyskusji przemawiali poseł Sommerstein (K. Ż.), Staniszkis, Kornecki i Stroński (Kl. Nar.), Bryła, ks. Szydelski (CHD Małop. Wsch.). Posłowie Klubu Narodowego zaproponowali zamiast art. 5 wstawić odnośny artykuł dotychczas obowiązującej ustawy. Inni posłowie zgłosili szereg poprawek do tego artykułu. Przystąpiono do dyskusji art. 6. Dyskusji nie ukończono i będzie ona prowadzona na następnem posiedzeniu, o którem posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

Zajście w pociągu między posłem Kosydarskim a posłami ukraińskimi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 2. (Sin) W kuluarach sejmowych posłowie omawiają zajście, jakie miało miejsce w czwartek wieczorem na dworcu kolejowym we Lwowie w pociągu zdążającym do Warszawy. Czterech posłów ukraińskich, udających się na obrady sejmowe, uzyskało zarezerwowany przedział kolejowy a dyrekcja kolejowa we Lwowie poleciła nalepić kartkę, że przedział ten jest zarezerwowany dla posłów ukraińskich. Zanim posłowie ukraińscy przedział ten zajęli, zjawił się poseł z B. B. Kosydarski i zajął miejsce. Gdy posłowie ukraińscy, a mianowicie Wełykanowicz, Kohan i Makaruszka przybyli do przedziału, zwrócili uwagę posłowi Kosydarskiemu, że przedział ten jest dla nich zarezerwowany. Tu spotkali się z niegrzeczną odpowiedzią posła Kosydarskiego, że przedziału nie opuści, popartą groźbą na temat wybicia zębów. Na takie dictum Ukraińcy opuścili przedział. Posłowie ukraińscy zwrócili się ze skargą do marszałka Sejmu.

108 osób dopuszczonych na rozprawę apelacyjną b. więźniów brzeskich

Warszawa, 3. 2. (Sin) Jak wiadomo, na dzień 7 bm. wyznaczony jest termin rozprawy apelacyjnej b. więźniów brzeskich przed sądem apelacyjnym w Warszawie. W dniu dzisiejszym rozdzielono bilety wstępu na rozprawę. Wydano ich ogółem 108, z czego 15 dla dziennikarzy, a 93 dla publiczności. Szczupłe rozmiary sali nie pozwalają na większy dopływ publiczności. W dniu dzisiejszym dowiedzieli się obrońcy oskarżonych, że skład sądu znów uległ zmianie. Na miejsce sędziego Krasowskiego wyznaczony został sędzia Wyczański. Ostateczny skład kompletu sądzącego jest następujący: przewodniczący wiceprezes sądu Wacek, sędzia referent Chodecki i sędzia Wyczański.

Echa napadu na Nowaczyńskiego

Warszawa, 3. 2. (Sin) Na dzień dzisiejszy wyznaczony był proces apelacyjny Tadeusza Ryskarczyka, członka sanacyjnego „Legjonu Młodych", oskarżonego o pobicie Adolfa Nowaczyńskiego. Zajście to miało miejsce w foyer Teatru Polskiego, gdzie Ryskarczyk napadł na Nowaczyńskiego. Następstwa odniesionych ciosów były fatalne, Nowaczyńskiemu bowiem musiano usunąć lewe oko. W pierwszej instancji Ryskarczyk skazany został na 1 rok więzienia. Na dzisiejszej rozprawie prokurator zgłosił wniosek o zbadanie w charakterze świadka poszkodowanego Nowaczyńskiego. Obrońca poseł Paschalski przyłączył się do tego wniosku, wobec czego sprawa została odroczona.

Rozprawa awanturników endeckich odroczona

Warszawa, 3. 2. (Sin) Przed sądem odwoławczym karnym wyznaczona była rozprawa w sprawie studentów polskich, skazanych w drodze administracyjnej na kary aresztu względnie grzywny za udział w ekscesach antyżydowskich, jakie miały miejsce w listopadzie u. r. w Warszawie. Skazani studenci wnieśli sprzeciwy. Rozprawa została jednak odroczona z powodu powołania nowych świadków. Na dzień 14 bm. wyznaczona jest dalsza rozprawa odwoławcza przeciwko studentom politechniki warszawskiej.

Spokojna demonstracja pracowników umysłowych

(:) Warszawa. 3. 2. PAT. W związku z zapowiedzianym na dzień 3 bm. pochodem demonstracyjnym bezrobotnych pracowników umysłowych do Sejmu w lokalu przy ul. Siennej 16, zebrała się grupa, złożona z około 60 osób, która chodnikami, spokojnie wyruszyła w stronę Sejmu, gdzie delegacja, złożona z trzech osób, wręczyła marszałkowi memorjał. Policja ani razu nie interwenjowała. Za podawanie świadomie kłamliwych wiadomości o rzekomym pochodzie został skonfiskowany nr. 36 czasopisma „Kurjer Codzienny".

Nowy twardy orzech dla Ligi Narodów

Nieustępliwe stanowisko Boliwji i Paragwaju

Genewa, 3. 2. PAT. Podczas dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi zajęto się sprawą sporu boliwijsko-paragwajskiego. Ze sprawozdania przewodniczącego komitetu wynika, że obie strony odrzucają propozycję wysłania do Chaco komisji ankietowej Ligi. Reprezentanci Boliwji i Paragwaju wygłosili przemówienia, zarzucając sobie nawzajem imperjalizm i militaryzm i zrzucając każdy na swego przeciwnika odpowiedzialność za toczące się walki. — Debaty zakończyły się wysłaniem jeszcze jednej depeszy, wzywającej oba państwa do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i zawarcia rozejmu.

Potworna zbrodnia dwóch służących

Zamordowały pracodawczynię i jej córkę

Paryż, 3. 2. (B) W Le Mans podczas nieobecności w domu pewnego adwokata zamordowane zostały w okrutny sposób jego żona i córka. Żona adwokata miała zmiażdżoną twarz, zaś córka jej była zmasakrowana nożem miała wydłubane oczy. Jak się okazało, czynu tego dokonały obie służące, które po zbrodni zabarykadowały się w ich pokoju. Zawezwana policja aresztowała obie zbrodniarki, które przyznały się do winy. Czyn swój motywują złem obchodzeniem się pani domu z niemi.

NA MARGINESIE

„Bojowy organ antypolskiego sjonizmu“

Przypuszczacie zapewne, że tak nazwany został jakiś organ tow. posła Grünbauma, który w publicystyce polskiej już tradycyjnie odgrywa rolę antypolskiego bojowca pierwszej klasy. (A propos: Tow. poseł Grünbaum nad temi wszystkiemi zaczepkami przechodzi z humorem do porządku dziennego, tembardziej, że w kołach, które są dla niego nieco miarodajniejsze, a mianowicie w kołach żydowskich i sjonistycznych, uchodzi on za gorącego patrjotę polskiego od czasów jeszcze przedwojennych. Dla panów endeków jest to może dziwne, ale na to już niema żadnej rady.)

Wróćmy jednak do „bojowego organu antypolskiego sjonizmu“. Endeckie „A. B. C.“ warszawskie obdarzyło tym epitetem — „Nowy Dziennik“. Z jakiego właściwie powodu spotkał nas ten zaszczyt? Czy napisaliśmy coś bojowo antypolskiego? Słuchajcie pilnie: napisaliśmy istotnie coś bojowego, ale anty...niemieckiego. Z okazji objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera zaapelowaliśmy do rządu polskiego, ażeby w danym razie z energją bronił praw Żydów obywateli polskich zamieszkałych w Niemczech. Apel ten wywołał już onegdaj zjadliwą krytykę krakowskiego „Kurjera“, a teraz znowu organ endecki zaopatruje nasze wywody rozmaitemi niemniej zjadliwemi i niemniej... nierozsądnemi uwagami.

Nibyto, jako że my zawsze narzekamy na Polskę i przed oczyma mamy tylko antysemityzm polski, a teraz, kiedy żydostwu niemieckiemu grozi antysemityzm hitlerowski, ogarnia nas nagła „miłość ku wszystkiemu co polskie“ i nagle „Polska zyskuje sobie w nas nowego sojusznika“. W rzeczywistości nie chodzi tu o nic innego, jak o pewien typowy błąd perspektywiczny, o którym już nieraz mieliśmy sposobność pisać. Mianowicie antysemici polscy widzą w prasie żydowskiej i we wystąpieniach żydowskich tylko to, co **ich** razi, wedle starej zasady, że prawda w oczy kole. Natomiast nie dostrzegają oni nigdy tego, co my piszemy o antysemityźmie gdzieindziej. Z wyjątkiem jednego Nowaczyńskiego nikt z antysemitów polskich nie zauważa artykułów i wiadomości w praise żydowskiej w Polsce o antysemityźmie — nie mówiąc już o Rumunji — w Niemczech, na Litwie, na Bałkanie, o poszczególnych objawach antysemityzmu w Ameryce itd. Stąd powstaje przekonanie, że Żydzi polscy narzekają tylko na polski antysemityzm, a antysemityzmu gdzieindziej istnienia wogóle nie widzą.

Co się w szczególności tyczy Hitlera, to trudno zrozumieć zdziwienie, z jakiem endecy przyjęli apel do rządu polskiego. Przecież w Niemczech żyje wielka ilość Żydów obywateli polskich, którymi jako obcokrajowcami na terytorjum niemieckiem a obywatelami polskimi rząd polski winien się opiekować, co też zresztą rząd polski stale dotąd czynił. Chyba, że nasi panowie antysemici woleliby, ażeby ci Żydzi do Polski wrócili...

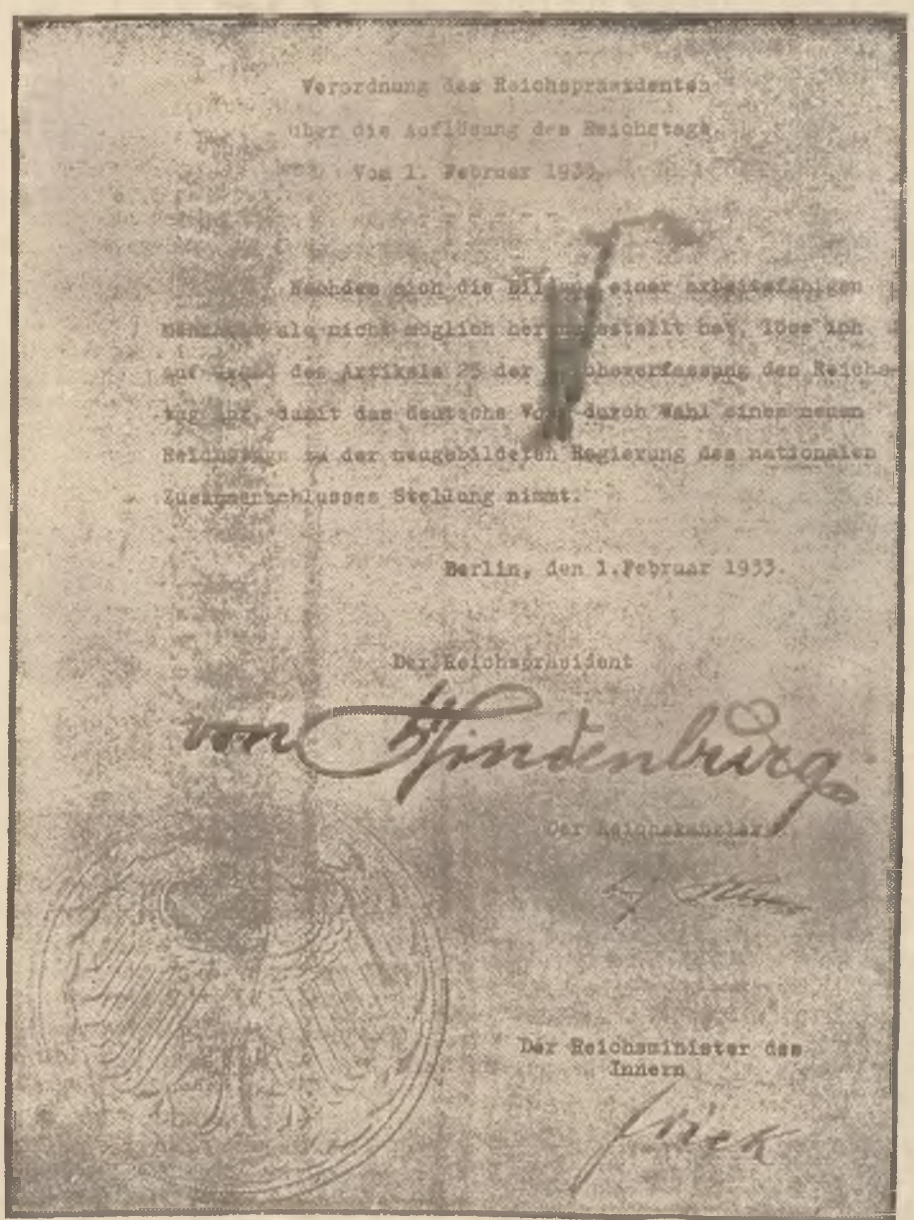
Rozczarowaniem jednak — niezwykle przykrem dla endeków a niezwykle miłem dla nas — byłoby, gdyby odnośnie do antysemityzmu Hitlera okazała się prawdą stara niemiecka maksyma: Es wird nicht so heiss gegessen, wie gekocht. (w)

— **UNIWERSYTET LUDOWY** przy stow. Bnej Sjon (Dietla 81), Dziś o godz. 3 pop. referat dra Hechta z dziedziny historji sjonizmu.

— **„TEL CHAJ“**. Dziś 3 popoł. zebranie poszczególnych darg., 730 mesiba z referatem.

— **„BRITH TRUMPELDOR“** (Starowiślna 68 III p. of.) Dziś w sobotę 3 pop. zbiórka gniazda.

Niemcy znowu przed wyborami!


Verordnung des Reichspräsidenten
über die Auflösung des Reichstags.
Vom 1. Februar 1933.

Nachdem sich die Bildung einer arbeitsfähigen Mehrheit als nicht möglich herausgestellt hat, löse ich auf Grund des Artikels 25 der Reichsverfassung den Reichstag auf, damit das deutsche Volk durch Wahl eines neuen Reichstags zu der neugebildeten Regierung des nationalen Zusammenschlusses Stellung nimmt.

Berlin, den 1. Februar 1933.

Der Reichspräsident
von Hindenburg
Der Reichskanzler
Der Reichsminister des Innern
Frick

Dokument rozwiązujący Reichstag. Obok charakterystycznego podpisu Hindenburga, widzimy niepozorny podpis Hitlera jako kanclerza Rzeszy i Fricka jako ministra spraw wewnętrznych. —

LISTY Z KRAJU.

Z Krosna

(l) Przewodniczący komitetu lokalnego Org. Sjońskiej po wyjeździe lek. dent Aleksandra Romma wybrany został tow. Samuel Rosshändler. — Opuszczającego nasze miasto tow. Romma, który zasłużył się bardzo dla naszego ruchu, żegna społeczeństwo żydowskie Krosna z prawdziwym żalem.

Ostatnio odbyło się z inicjatywy referenta Ezry chalucowej tow. J. Teplickiego wielkie publiczne zgromadzenie w synagodze miejskiej z udziałem reprezentata centrali krakowskiej tow. Lama. Zebranie to zamieniło się we wspaniałą manifestację palestyńską. Po zagajeniu przez tow. Wallacha wygłosił tow. Lam świetne i porywające przemówienie, które pozostawiło na słuchaczach głębokie wrażenie. Awantury mające na celu zakłócić spokój na zgromadzeniu, a wszczęte przez gromadkę wyrostków z pod znaku miejscowej czarnej sotni agudystycznej, zostały szybko zlikwidowane. Akcja zbiórkowa na rzecz Ezry, przeprowadzona nazajutrz przez tow. Teplickiego, Lama i Rosshändlera, dała jak na dzisiejsze czasy doskonałe wyniki. Jest to bezwątpienia w pierwszym rzędzie zasługą tow. Chaima Lama.

Zarząd bibljoteki „Beth Jehuda“ z prof. H. Lilienem na czele urządził w salach restauracji „Kranz“ zabawę, która cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Ruch rewizjonistyczny posiada w naszem mieście gniazdo Brith Trumpeldor, które onegdaj odwiedził z ramienia galilu przemyskiego tow. J. Hake. Tow. Hake wygłosił referat nt. „Polityka angielska w Palestynie, dawniej a dziś“. Komitet Brith Trumpeldor organizuje obecnie ognisko hachszary w Krośnie.

Ż. K. S. Gideon rozwija obecnie w nowym lokalu ożywioną działalność sportową. Stały rozwój wykazują sekcja ping pongowa i narciarska. Klub urządza w najbliższych dniach turniej tenisa stołowego.

Listy z Zimowej Makkabiady

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zakopane, 1 lutego w nocy.

W DRODZE DO ZAKOPANEGO.

(l) Przepełnionym pociągiem turystycznym przyśpieszonym popołudniowym) jedziemy wraz z wielu znajomymi na Igrzyska. Pełno zawodników i turystów obojga płci. Z różnych stron kraju, także z zagranicy (Hamburg i Chemnitz). Tu i ówdzie nieżydowscy narciarze wycieczkowicze. W przedziale malutki patefon — pięknie śpiewa Kiepura z płyt, tango rozmarza niewiasty.

GÓRAL O MAKKABJADZIE.

A w korytarzu siedzi stary nieco podchmielony góral. Gdy przechodzę chwyta mnie za klapy marynarki i woła gardłowym ochrypłym głosem: „Makkabjada"! Ano! — odpowiadam. — „Żydy psiakrew — mówi wesoło — będziecie hockać fest na śniegu... ho! ho!". „Ano góralku stary — powiadam — zarobicie se fest na tem hockaniu". Z Panem Bogiem — Makkabjada! — żegna mnie.

Tak to magiczne spopularyzowane hasło — Makkabjada — weszło już nawet w krew i żyły chłopstwa i górali. Nie rozumieją oni tego jeszcze. Wiedzą tylko, że także „Żydy" idą w góry, „hockają" na śniegu i że to inne nieznane nowe chłopaki żydowskie.

W KRAKOWIE SŁOTA — W ZAKOPANEM ŚNIEG.

Im bardziej zbliżamy się w okolice Tatr — mija nasz pesymizm. Truchleliśmy z powodu nagłej odwilży i słoty. Lecz od Kalwarji już poprzez Chabówkę i Obidową coraz więcej śniegu. Jak okiem sięgnąć rozciąga się jasna biel wśród wspaniałego zachodu słońca. Zbliżamy się do Zakopanego. wchłaniając w Nowym Targu grupę zawodników czechosłowackich. Wreszcie wysiadamy w stolicy sportów zimowych Polski.

KOMISJA KWATERUNKOWA.

Odrazu wpadamy w zgiełk i ruch różnojęzycznych grup z różnych krajów. Wszystko idzie do „kwarantanny" kwaterunkowej komisji i w szybki sposób otrzymuje przydziały swych siedzib igrzyskowych. Doprawdy podziwiać trzeba tych krakowskich sportowców z Makkabi. jak mogą nerwy ich i władze umysłowe oraz fizyczne wytrzymać tyle dni i nocy bezustannej wyczerpującej pracy technicznej.

Uroczysta Akademja Otwarcia I. Igrzysk Zimowych Makkabi

Zaledwie zdołaliśmy się ulokować, a już trzeba pójść na uroczystą akademję do największej sali Zakopanego w hotelu „Morskie Oko". — Audytorjum na sali i galerji zapełnia wszystkie miejsca. Nastrój ciepły, serdeczny, entuzjastyczny. Na podjum najwybitniejsi działacze i przywódcy organizacji Makkabi z centrali berlińskiej i polskiej, oraz reprezentanci uczestniczących w Igrzyskach państw. Wielki stół prasowy obok na dole.

Akademja była piękną i silną manifestacją idei i ruchu Makkabi. Szczególnie wzruszającemi były przywitania w różnych krajowych językach przedstawicieli okręgów Makkabi Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Norwegji, Rumunji etc., którzy ponownie spotkali się po słonecznym i gorącym Tel Awiwie w zimnym i zaśnieżonym Zakopanem.

Oficjalni przywódcy Związku Światowego i Polskiego Makkabi przywitali serdecznie gości i zawodników, reprezentantów władz rządowych, powiatowych, komunalnych, oraz sportowych i zapowiadają od jutra (czwartku) pokaz pracy, przejście od demonstracji słów do manifestacji czynów sportowych. Z wszystkich przemówień biło olbrzymie przywiązanie i uświadomienie celów Makkabi. wielki entuzjazm i wola do pracy, a na całem zgromadzeniu przebijał się czołowy tenor: „Am Israel chaj". **(hl).**

Odwilż... i inne zgrzyty

Zakopane, 2 lutego.

WĘGRZY NIE PRZYJECHALI.

(l) Niestety już na samym początku pierwsze jaskółki — nieprzyjemnych zgrzytów. Oto okazuje się, że faworyt w turnieju hockejowym Vivo AC Budapest i świetny zespół łyżwiarski węgierski, nie przyjechali do Zakopanego. W ostatniej chwili zabronił Związek Węgierski wyjazdu żydowskim sportowcom na Igrzyska zakopiańskie. Fakt ten jest bardzo przykry tak ze stanowiska sportowego, jak i polityczno-państwowego. Węgrzy popełnili wielki błąd, wykazując swoje pazurki antysemickie.

JAK GMINA ZAKOPANE WITA MAKKABJADĘ.

Aczkolwiek Zakopane już dawno nie widziało takiego zjazdu sportowego, a w propagandzie swego uzdrowiska jest wybitnie zainteresowane, mimo to jakoś nie poznać ani na mieście, ani na dworcu, że w Zakopanem się gości, przyjmuje i wita tysiące przyjezdnych. Dziwny wywołuje to nastrój. Przyzwyczajeni jesteśmy do momentalnego zauważenia pewnej światowej imprezy, po zewnętrznym wyglądzie siedziby zawodów. Czyżby gmina Zakopanego nie rozporządzała dostateczną ilością chorągwi? Także pensjonaty, robiące przecież interes na przybyłych gościach, nie udekorowały zupełnie swoich will. Wreszcie na stadjonie głównym nie widać żadnych białoniebieskich chorągwi i proporców. same tylko państwowe. które oczywiście muszą i powinny być, ale obok narodowo-żydowskich. Tensam brak zauważyć można było na wielkiej sali Morskiego Oka podczas Akademji uroczystej. Zaharowani pracą zapomnieli organizatorzy o tym koniecznym zewnętrznym wyglądzie propagandowym, który jest równocześnie programatycznym postulatem. Wielu, wielu towarzyszy-sjonistów i Makkabeuszy z różnych miast zwróciło się do podpisanego z prośbą o zwrócenie uwagi na te mankamenty. Oczywiście nie przesądzają one zupełnie samej wartości i celowości imprezy igrzyskowej, która i tak swój skutek manifestacyjny i propagandowy osiągnie.

NA STADJONIE.

No i jesteśmy nareszcie we czwartek przedpołudniem na dużym stadjonie przy ul. Kościuszki. Jeszcze się ludzie dobrze nie wyspali po wczorajszej akademji i nocnych dancingach, więc na stadjonie o 9-tej jeszcze... rzadko. Zapełnia się dopiero po 11-tej, gdy zbliża się godzina otwarcia samych igrzysk i defilady zawodników. Nigdy jeszcze Zakopane nie widziało tylu ludzi na trybunach.

FATALNE WARUNKI.

Niestety — tym razem, pech na całej linji. Co za wspaniała zima dotychczas, a teraz na same igrzyska powiał wiatr halny, przyszła generalna odwilż, ludzie chodzą z nosami na kwintę, organizatorowie-biedacy stali się wprost nieprzytomni ze zmartwienia, no i z nastrojem bieda. Co robić? Już to te zimowe imprezy mają to do siebie, że są całkowicie zależne od pogody, od śniegu i lodu. W tych strasznych warunkach puszczono biegi pierwszego dnia. Naturalnie czasy muszą być bardzo kiepskie i są zupełnie niemiarodajne. Taksamo miejsca pozycyjne na mecie i punktacja będą czystym przypadkiem. Do biegu 18 klm. otwartego i złożonego startowało około 50 zawodników. Już ten wysiłek zasługuje na podkreślenie. Ale w tej sytuacji organizacja techniczno-sportowa i ogólno-impreza musiała nieco niedopisać, — tu nawet genjusze nie pomogą.

PRZED DEFILADĄ.

Nastrój świetny, ludzi pełno. W biegu 18 km. Warenchaupt i Kalfus na czele, Muckenbrun skrewił, Lotka Schwarzbartówna pierwsza. Polska ma szanse na 1-sze miejsce w igrzyskach. Pociąg odchodzi, więc rzucam te wiadomości. **(hl.)**

Jeden ze zdrajców Port Artura aresztowany w Berlinie

(!) W Berlinie aresztowano onegdaj Rosjanina barona Igora Tilińskiego pod zarzutem oszustwa matrymonjalnego. Baron Igor Tiliński jest bezsprzecznie jednym z najciekawszych awanturników światowych, wszak jest jednym ze zdrajców, którzy podczas wojny rosyjsko-japońskiej w roku 1904-5 wydali Port Artur w ręce Japończyków.

Port Artur, który nazywano Gibraltarem Wschodu, oblegali Japończycy od lipca 1914 roku. Armja oblężnicza wynosiła 70.000 ludzi i była doskonale uzbrojona. Przypuszczano do twierdzy jeden szturm po drugim, ale twierdza, której obroną kierowali generałowie Stössel i Kondratenko, dzielnie się trzymała. Dnia 15 grudnia 1904 został generał Kondratenko w sposób skrytobójczy zamordowany, a generał Stössel bronił jeszcze twierdzy przez dni czternaście i dopiero 2 stycznia 1905 oddał ją w ręce Japończyków. Za to oddanie twierdzy wrogowi stanął generał Stössel przed sądem wojennym, który skazał go z początku na śmierć. Generał został potem ułaskawiony na dziesięć lat ciężkiego więzienia, z których odsiedział tylko dwa lata, a następnie został wypuszczony na wolność.

Okazało się później, że **Japończycy owładnęli twierdzą tylko drogą zdrady.** Zdrajcami byli **trzej oficerowie rosyjscy**, a mianowicie Tiliński, Teodorow i Worski. Każdy z nich miał otrzymać po 46 miljonów jenów, ale nie w gotówce, tylko w wekslach, płatnych dopiero za dziesięć lat tj. w roku 1915, a podpisanych przez marszałka japońskiego Yamagate, głównego dowodzącego japońskich sił zbrojnych podczas wojny japońsko rosyjskiej. — Weksel Teodorowa zniknął, a on sam, oraz drugi zdrajca Worski zostali potem przez ajentów japońskich w sposób skrytobójczy zamordowani. Na placu pozostał tylko Tiliński, który ze swym wekslem opiewającym na 46 miljonów jenów przyjechał do Genewy i znalazł ludzi, którzy uwierzyli w autentyczność tego weksla i postanowili finansować zabiegi Tilińskiego o jego zrealizowanie. Rozumie się, że Japonja nie wykupiła, zasłaniając się tem, że weksel nie miał pieczątki, która w myśl ustawodawstwa japońskiego jest jedynym dowodem autentyczności podpisu na wekslu. Takie pieczątki w języku japońskim zwane „han" produkowane są z kryształu i nie mogą być podrobione. Wierzyciele, którzy się dali nabrać Tilińskiemu, oskarżyli go o oszustwo, a Tiliński skazany został na sześć lat więzienia, chociaż zachodzi duże prawdopodobieństwo, że weksel japoński był naprawdę autentyczny. Obecnie wylądował znowu Tiliński w Berlinie, gdzie nawiązał stosunek z pewną kobietą, której obiecał małżeństwo, a ponieważ tego przyrzeczenia nie dotrzymał, został na doniesienie tej kobiety aresztowany.

MIMOCHODEM

Czy „Wiadomości Literackie“ są „zażydzone“?

§ W fejletonie wileńskiego „Słowa“ (z 1 bm.), zawierającym uwagi na marginesie odczytu J. F. Skiwskiego o problemach dzisiejszej literatury polskiej, czytamym między innemi o „Wiadomościach Literackich“:

„...Więc Wiadomości: a to pismo komunistyczne, a to pismo rozkładowe ze swoją boyową seksualnością, a to pismo sfilistrzałej burżuazji, a to Żydy, panie dobrodzieju. Żydy. Nareszcie: jest o czem gadać. Żyd — to temat niewyczerpany. I cóż z tego, że Żydów pracujących w Wiadomościach, można wyliczyć na palcach: Grydzewski, jako redaktor, Słonimski z kronikami tygodniowemi, Krzywicka z ekshibicjonizmem kobiecych sekretów. Sterling. Tuwima nie można uważać za stałego współpracownika: zrzadka drukuje i tylko wiersze. Poza tem stuprocentowi goje: **Boy, Skiwski, Hulka-Laskowski, Stanisław Wasylewski, Marja Czapska, Michał Choromański, Marja Milkiewiczowa, Iwaszkiewicz**... Często zajrzy tu **Irzykowski**, pisuje **Skoczylas** i **Jasnorzewska**; bywały czasy, że sam **Wielki Adolf**, podpora Myśli Narodowej, drukował we Wiadomościach entuzjastyczne artykuły. Ale utarło się, że Wiadomości to same Żydy: właśnie jeden z tych frazesów, które nie wychodzą z obiegu. Jakże zato upraszcza ten frazes dyskusję nad Wiadomościami, z jaką łatwością rozwiązuje najzawilsze problematy!“

ECHA ZE ŚWIATA

Dom „przedziurawiony“

Nowa konstrukcja domów mieszkalnych.

(!) Na wystawie światowej w Chicago demonstrowany będzie model nowego domu mieszkalnego, a jego wynalazca jest święcie przekonany że dokonał prawdziwej rewolucji w dziedzinie budowania domów. Od najdawniejszych lat umożliwia się dostęp światła do mieszkań zapomocą okien umieszczonych w ścianach domu, ale ta konstrukcja nie może tak rozdzielić światła, by wszystkie mieszkania były jasne. Domy umieszczone na ulicach ciasnych i mające swoje vis a vis w dużych i wysokich budynkach, są po większej części ciemne. Architekt Rings z Essen wpadł na pomysł by stworzyć tzw. dom przedziurawiony, a ta nowa konstrukcja umożliwia dostęp światła w sposób bardzo praktyczny. Rings zachowuje wprawdzie okna, ale wprowadza światło również poprzez sufity, w których umieszcza odpowiednio rozlokowane otwory skupiające światło dzienne. W ten sposób promień słońca przedostaje się przez dach i sufity najwyższych pięter aż do suteryn. W Kolonji zbudowano taki model domu, który okazał się bardzo praktyczny. Z początku miała straż pożarna pewne obawy z powodu przedziurawienia sufitów, ale te obawy zostały przez wynalazcę rozproszone. Być więc bardzo może, że w niedalekiej przyszłości budować będziemy domy, w których wszystkie mieszkania będą jasne i słoneczne.

Za pośrednictwem duchów wyłudził syn od ojca cztery miljony franków

(!) Najwyższy trybunał w Paryżu zajmuje się obecnie aferą, która jest bądź co bądź unikatem w kronice kryminalnej świata. Bohaterem jest pewien bogaty fabrykant, Bobinec z La Rochelle, od którego własny jego syn wyłudził 4 miljony franków. Fabrykant był człowiekiem bardzo skromnym, możnaby powiedzieć nawet skąpym i krótko trzymał dwóch swych synów studjujących w Paryżu. Gdy zeszłego roku zmarła Bobinecowi żona, stary fabrykant bardzo do nieboszczki przywiązany, stał się spirytystą. Postanowił z tego skorzystać starszy jego syn, Józef, który przedstawił swemu ojcu młodego człowieka nazwiskiem Jacques Aumon, który miał być wspaniałem medjum. Bobinec senjor urządzał wciąż z Aumonem seanse na których zjawiał się duch jego zmarłej żony. Z początku Aumon i jego przyjaciel, młody Bobinec byli dość ostrożni, ale przekonawszy się, że stary fabrykant pod wpływem spirytyzmu stracił **zupełnie krytycyzm**, rozwinęli przed nim plan nowej lokaty kapitału podyktowany rzekomo przez ducha zmarłej żony. W ten sposób wyłudzili od fabrykanta cztery miljony franków. Wkrótce jednak Bobinec zaczął podejrzewać swego syna i jego przyjaciela o oszustwo, dowiedziawszy się, że obaj młodzi ludzie prowadzili w Paryżu życie bardzo hulaszcze. Policja zainteresowała się tą sprawą i aresztowała Aumona, bo syn w myśl ustawodawstwa francuskiego nie podlega sankcji karnej. W pierwszej i drugiej instancji zapadł wyrok uwalniający, a obecnie ma rozstrzygnąć sprawę trzecia i ostatnia instancja.

Kiedy w Genewie nie można znaleźć formuły...



(—) Powyżej pierwsze zdjęcie z pola walki w Szan- hai- kwan. Jak widzimy — bombardowanie miasta zamieniło je w gruzy. Japończycy operowali tutaj ogniem artyleryjskim i bombami rzucanemi z samolotów.

Czy nabycie ziemi w Transjordanji zostało naprawdę udaremnione?

(:) Wycofanie się emira Abdulli z układu zawartego z Żydami w sprawie nabycia przez Żydów gruntów w Transjordanji przyjęła prasa żydowska w Palestynie **nader spokojnie.** W sprawie tej nie pojawił się ani jeden artykuł, któryby komentował nieudałą próbę rozpoczęcia kolonizacji w Transjordanji. Prasa żydowska w Palestynie zadowoliła się tylko ogłoszeniem krótkiego komunikatu Emira Abdulli i nie zaopatrzyła tego komunikatu żadnemi komentarzami.

Zachodzi pytanie, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa nabycia ziemi przez Żydów w Transjordanji. Otóż wedle wiadomości, nadchodzących z Palestyny, sprawą tą zajmowały się dwie osoby, a to Emanuel Neuman i Farbstein. Jak wiadomo, obaj wchodzą w skład Egzekutywy sjonistycznej lecz sprawą nabycia ziemi w Transjordanji zajmowali się, podobno na wyraźne życzenie Emira Abdulli, w charakterze osób prywatnych. Neuman i Farbstein **otrzymali też opcję na przeciąg sześciu miesięcy.** Czy opcja ta została cofnięta? Czy sprawa została już definitywnie w sensie negatywnym zlikwidowana? Czy istotnie Emir Abdulla wycofał się z transakcji z Żydami?

Nieco światła na tę sprawę rzuca korespondent palestyński „Hajntu“, analizując przytem dyplomatyczny komunikat sekretarza Emira Abdulli. Jak wiadomo pod naciskiem nacjonalistycznych kół arabskich Emir Abdulla polecił swojemu sekretarzowi wydać następujący komunikat: „Pogłoski o wydzierżawieniu gruntów rządowych w Transjordanji pewnemu towarzystwu zagranicznemu, czy też obywatelom zagranicznym, należy uznać za bezpodstawne. Emir wycofuje oferty w sprawie dzierżawy wspomnianych gruntów. Od dziś grunty te nie są więcej do sprzedania“. Mimo tego komunikatu, Abdulla **nie cofnął opcji danej Farbsteinowi i Neumannowi.** Komunikat zaś sam interpretowany jest w ten sposób, że grunty nie są więcej do sprzedania, albowiem faktycznie nie należą one już więcej do Emira Abdulli.

Rzecz charakterystyczna, że taksamo zrozumiała komunikat Abdulli większość prasy arabskiej, która wraźnie zaznacza, że komunikat ma na celu tylko uspokojenie opinji arabskiej. **Istnieje możliwość, że przed upływem terminu opcji dojdzie do ostatecznego zawarcia układu w sprawie nabycia przez Żydów ziemi w Transjordanji.** Jeśli układ taki nie zostanie zawarty bezpośrednio między Abdullą a Neumannem i Farbsteinem, to może on dojść do skutku za pośrednictwem innej osoby, wysuniętej przez Emira Abdullę. W każdym razie nabycie ziemi przez Żydów w Transjordanji nie zostało udaremnione. Istnieje wiele poważnych danych, wskazujących na to, że sprawa nabycia gruntów w Transjordanji przez Żydów stanie się już w najbliższym czasie znowu aktualna.

UŚMIECHNIJ SIĘ

POMYŁKA

Młody małżonek: — Niewiem, ale zdaje mi się, że rosół czuć stanowczo mydłem.

Żona (skosztowała i z oburzeniem woła): — Cóż ty bredzisz — czuć go naftą!

TALENT NA MALARZA

— Czy pański syn ma istotnie talent do malarstwa?

— Nie, to nie, ale je bardzo mało i włosy rosną mu tak bujnie.

TRZEBA TYLKO KORZYSTAĆ ZE SPOSOBNOŚCI

— Pani Kajtusiowa prosi pana Kajtusia o 10 złotych.

— Na co?

— Muszę mieć nowy kapelusz.

— Za kapelusz płacisz 10 złotych? Ja nigdy jeszcze nie wydałem na kapelusz więcej jak jednego złotego.

— Gdzież to można dostać kapelusze po jednym złotym?

— W kawiarni. A jak masz szczęście, to złotego za kawę też nie musisz zapłacić.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uregulowanie kredytu krótkoterminowego

(—) Projekty, dotyczące konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, krystalizują się w postaci zasad, na których oparte będą odpowiednie zarządzenia. Podobno projekty, zmierzające do zamiany kredytów krótkoterminowych na kredyty średnio- i długoterminowe w postaci obligacyj, upadły. Ze względu na różnorodność form zobowiązań krótkoterminowych należy oczekiwać, iż sprawą ta nie będzie rozwiązana na wzór konwersji zobowiązań długoterminowych — przez jedną ustawę, ale w formie szeregu zarządzeń kolejnych. Przypuszczają, iż w drodze ustawy będzie załatwiona sprawa obniżki oprocentowania i konwersje krótkoterminowych kredytów zabezpieczonych hipotecznie, jako uprzywilejowanych w porównaniu np. do kredytu wekslowego. W innych działach prywatnych zobowiązań krótkoterminowych inicjatywa rządowa pójdzie najprawdopodobniej w kierunku układów dobrowolnych, których ramy stworzy odpowiednia ustawa ramowa.

Preferencje dla surowców krajowych

(—) W min. Rolnictwa rozpoczęły się intensywne prace nad planem ograniczenia do minimum używanych w Polsce surowców pochodzenia zagranicznego, jak skóry, wełny, tłuszczu, tytoniu itd. Dla omówienia tych projektów, powołano trzy podkomisje, do których zaproszono wybitnych znawców życia gospodarczego.

Wypłata reszty zasiłków Z.U.P.U.

(—) Władze lwowskiego ZUPU. poczyniły starania celem uruchomienia dalszych kredytów na wypłatę reszty należności tj. 75 proc. za styczeń. W tej chwili stan faktyczny tej wypłaty przedstawia się w sposób następujący: Władze lwowskiego ZUPU, zwróciły się do Ministerstwa Pracy o rozszerzenie tzw. procentu bezpieczeństwa z 60 na 70 proc. To znaczy, że do wysokości 70 proc. — jeżeli zgodzi się Ministerstwo Pracy — ZUPU. zaciągnie pożyczkę, zabezpieczoną w powyższych 70 proc. na zaległych wpływach z wkładek. Jeżeli Ministerstwo Pracy wyrazi zgodę na powyższą operację kredytową — wypłata reszty zasiłku rozpocznie się w bardzo krótkim czasie.

Od 1 bm. ruch autobusowy jest nielegalny

(—) Przedstawiliśmy niedawno sytuację, w jakiej znalazły się przedsiębiorstwa autobusowe w związku z nałożonym na nie przymusem ubezpieczenia pasażerów od wypadków. Odpowiednie postanowienie weszło w życie dnia 1 lutego.

Jednakże właściciele przedsiębiorstw autobusowych nie wykupili polis ubezpieczeniowych.

W ten sposób od 1 bm. wytworzył się taki stan, że władze mogą w każdej chwili unieruchomić wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe za niezastosowanie się do przepisów o ubezpieczeniu.

Postulaty pracowników umysłowych

(—) Na onegdajszem posiedzeniu warszawskiej Centralnej rady pracowniczej, jednoczącej przeszło 500.000 pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych, postanowiono poczynić starania na terenie Sejmu, interwenjując we wszystkich klubach poselskich w sprawie zmiany niektórych postanowień prawa o stowarzyszeniach, dotyczących związków zawodowych.

Ponadto zdecydowano podjąć akcję na terenie sejmowym, dotyczą obniżenia cen artykułów skartelizowanych i prawnie normowanych (komorne).

Wreszcie omawiano sprawę zasiłków udziela nych przez Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych bezrobotnym ubezpieczonym. Centralna rada zapatruje się nader krytycznie na sprawę rozwiązania władz Zakładu, nie widząc ku temu dostatecznych podstaw prawnych.

Sprawa ta będzie omawiana jeszcze na następnem posiedzeniu.

Nie będzie rozłamu w kartelu ubezpieczeniowym

(—) Jak wiadomo, Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S. A. zgłosiło w przewidzianym terminie półrocznym, tj. na 1 lipca 1933, wystąpienie z kartelu Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeń. Jak się dowiadujemy, szereg przeprowadzanych obecnie rozmów upoważnia do przypuszczenia, iż T-wo powyższe z kartelu nie wystąpi.

Ekspresy towarowe na kolejach

(—) Inowacja na polskich kolejach państwowych są tzw. lekkie pociągi drobnicowe, których celem jest usprawnienie i przyśpieszenie pewnych kategoryj przesyłek towarowych. Te lekkie pociągi drobnicowe składają się z kilku wagonów i kursują według rozkładu jazdy tak, jak pociągi osobowe.

Przekazy do Niemiec

(—) Ministerjum poczt i telegrafów ustaliło sumę 1,700 złotych, jako najwyższą sumę przekazową w obrocie przekazowym między Polską a Niemcami. Obrót ten, dotychczas nie istniejący, między obu sąsiedniemi państwami, wprowadzony będzie z początkiem marca br.

Z Niemiec wolno będzie przesyłać do Polski za jednym przekazem maksymalnie 800 marek.

Izby rolnicze

(—) Jak donosiliśmy, Rada Ministrów uchwaliła utworzenie 7 nowych izb rolniczych. Izba rolnicza wileńska obejmie terytorjalnie województwo wileńskie i nowogródzkie, lwowska zaś wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Pozostałe izby obejmą terytorjalnie po jednem województwie.

Już w lutym uruchomione będą izby rolnicze w Kielcach, Lublinie, Łucku i Wilnie.

Z orzecznictwa Sądów Najwyższych

Zwrot zapłaconych odsetek lichwiarskich

(—) Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie zwrotu pobranych odsetek lichwiarskich. Sprawa przedstawiała się w ten sposób, że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo X o zasądzenie pewnej sumy tytułem zwrotu nieprawnie pobranych odsetek lichwiarskich od pożyczki. Na dowód swego roszczenia powołał się X. na wyrok karny, na mocy którego pozwany został skazany za pobranie od X. nadmiernych procentów, wbrew przepisom o lichwie pieniężnej oraz późniejszym w tym przedmiocie postanowień. Sąd Apelacyjny jednak uznał, że wyrok karny jest tylko dowodem winy pozwanego, polegającej na pobraniu od powoda lichwiarskich procentów, nie stanowi natomiast dowodu, iż te procenty zostały pobrane w sumie, poszukiwanej przez X., a natomiast wyraził pogląd, że X. nie jest uprawniony do żądania zwrotu pobranych procentów, gdyż, płacąc lichwiarskie procenty, wykonał zobowiązanie, oparte na przyczynie niegodziwej.

Sąd Najwyższy uznał jednak rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego za niesłuszne. W myśl rozporządzenia o lichwie pieniężnej w stosunkach kredytowych umowy o korzyści majątkowe, przekraczające ustanowione przez prawo granice są nieważne co do nadwyżki, przewyższającej te granice, a zatem pobranie procentów w wysokości, przekraczającej ustawowe normy maksymalne, niezależnie od skutków karnych,pociąga za sobą obowiązek zwrotu nadwyżki, przekraczającej pomienione normy maksymalne.

Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że ten kto uiszcza lichwiarskie odsetki, nie popełnia żadnego przestępstwa i czyn jego nie jest niemoralny; przestępstwa dopuszcza się ten, kto pobiera nadmierne odsetki, po stronie dłużnika zaś, który padł ofiarą wyzysku wierzyciela, niema żadnej niegodziwej przyczyny zobowązania, wobec czego korzysta dłużnik z pełnej ochrony prawa.

Jeżeli chodzi o znaczenie wyroku Sądu Karnego dla losów procesów cywilnych, to Sąd Najwyższy wyjaśnił, że aczkolwiek ustalenia wyroku sądu karnego nie mają bezwzględnej mocy wiążącej w procesie cywilnym, to jednak obrzucenie tych ustaleń jest możliwe tylko wtedy, o ile one będą obalone innemi dowodami w postępowaniu przed sądami cywilnemi. (Wyrok S. N. I. C. 241/31)

Świadectwo przemysłowe przedsiębiorstw branży wódczanej

(—) Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorstwo, prowadzące sprzedaż drobną win winogronowych, koniaków, wódek, likierów, kawioru itp. wyszukanych towarów gastronomicznych obowiązane jest wykupić świadectwo przemysłowe II-ej kategorii: ustawa nie czyni różnicy między sprzedażą wódek monopolowych i koniaków krajowych, a wódek i koniaków zagranicznych, uznając wódki i koniaki jakiegokolwiek rodzaju za wyszukane towary gastronomiczne. Również jest obojętną rzecza, jaki stosunek w obrocie zachodził między sprzedażą koniaków, a innych artykułów, gdyż nie chodzi o handel specjalny. (Orzeczenie S. N. w sprawie N. II. K. 228/32).

Nie wolno odbierać koncesyj autobusowych

(—) Na podstawie obowiązujących przepisów, w Polsce wykonywanie przemysłu jest dozwolone każdemu. Ograniczenia są dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli wymagają tego ważne względy publiczne i państwowe. Jeżeli idzie o prawo prowadzenia przedsiębiorstw samochodowych na drogach publicznych, to podlega ono w myśl nowych przepisów ograniczeniom koncesyjnym, tzn., że przed uzyskaniem koncesji nie wolno rozpoczynać tego przemysłu. Ostatnio na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych wydawane były pozwolenia terminowe. Wobec poważnej konkurencji jaką stwarzają autobusy dla kolei, koncesje mają być cofnięte, przyczem rewizja ich nastąpi w połowie kwietnia. Pod groźbą przymusowej likwidacji autobusów znajdują się setki przedsiębiorstw.

Powstaje kwestja, czy prawa nabyte mogą w tym wypadku być odebrane.

Niedawno N. T. A. wydał doniosły wyrok w tej mierze.

Rozważana była sprawa, dotycząca dworca autobusowego w Łodzi. Starostwo łódzkie i urząd wojewódzki zarządziły zamknięcie tego dworca z uwagi na bezpieczeństwo publiczne. N. T. A. rozważając skargę w orzeczeniu swem uchylił rezolucję wojewódzką orzekając, że rozporządzenie Min. Rob. Publ. o ruchu na drogach publicznych autobusów nie zawiera żadnych przepisów, co do działania wstecz, że stosunki prawne powstałe przed wejściem w życie nowej ustawy winny być całkowicie przez nową ustawę uznane.

Omawiany wyrok oraz wyjaśnienia trybunału mają duże znaczenie nietylko dla postojów autobusów, ale również i innych przedsiębiorstw z uwagi na ogólne zasady wyłożone w tym wyroku.

4) Saldo rachunku bieżącego

(—) Dowodem długu nie może być saldo rachunku bieżącego za okres, po którym trwały nadal w ciągu kilku jeszcze lat stosunki kontokurrentowe stron, gdyż saldo dawniejsze stanowi tylko pozycję rachunku bieżącego na dalszy okres, zaś w rachunku bieżącym poszczególne pozycje tracą swą samodzielność prawną, będąc jedynie podstawą dla późniejszego obrachunku stron, i przedmiotem zobowiązania staje się wyłącznie rezultat pieniężny, osiągnięty z wzajemnych potrąceń, czyli saldo za dany okres i ten tylko rezultat a nie poszczególne pozycje debetowe rachunku, może być poszukiwany. (N. I. C. 1553/31).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Na progu zwycięstwa, czy — klęski?...

§ Hitler dopiął swego celu — przynajmniej narazie. Został kanclerzem Rzeszy. Marzenia jego, marzenia ambitnego komedjanta spełniły się.

Rząd z Hitlerem na czele nie jest jednakże rządem hitlerowskim, nie ma nic wspólnego z rządem i programem narodowych socjalistów, o który Hitler niby to walczył. Przyjmując ofiarowaną mu godność kanclerza, uczynił Hitler to, przed czem się wzdragał stanowczo w sierpniu i grudniu rok ubiegłego, t. j. przyjął godność i stanowisko, nie dające mu w tych warunkach rzeczywistej władzy.

Gabinet Hitlera składa się bowiem z Papena, Hugenberga i Soldte, eksponentów sfer i interesów junkierskich, które notabebne dla większej jeszcze pewności i bezpieczeństwa przekazały władzę nad Reichswehrą w ręce gen. von Blomberga, swojego człowieka. W ten sposób Hitler został osaczony ze wszystkich stron i skrępowany jak należy, cała władza oddana w ręce skrajnej reakcji, a program „niemieckiego socjalizmu“ wrzucony do kosza pospołu z innemi śmieciami, pozostałemi po okresie agitacji hitlerowskiej. Cień rewolucji „narodowej“, którą Hitler groził tyle razy, dopóki wspinał się jeszcze po szczeblach drabiny, wiodącej ku karjerze i władzy, został przepędzony ostatecznie. Hitler przestał już być groźny dla sfer posiadających, które przypuszczały że ambitny a niezbyt pojętny naśladowca dyktatorów czystej krwi może być popchnięty do czynów gwałtownych przez masy swoich wyborców, karmionych oddawna najbardziej demagogicznemi obietnicami poprawy bytu, omal że nie raju na ziemi.

Tymczasem program rządu junkierskiego z Papenem, Hugenbergiem, Seldtem, zdąża żwawo i prosto do przywrócenia z powrotem agrariuszom niemieckim ich prerogatyw materjalnych i kastowych, do wywyższenia znowu, jak za monarchji, sfer militarnych, do podkopania ustroju republikańskiego.

Hitler na czele gabinetu, którego jednym z głównych celów jest i będzie obrona interesów wielkiej własności rolnej i t. zw. ciężkiego przemysłu, oraz wielkiej finansjery, to nielada gorzka i trudna do strawienia pigułka dla tych mas spauperyzowanego mieszczaństwa i zbałamuconych robotników, wobec których ambitny Adolf odgrywał rolę pogromcy „wyzyskiwaczy“ i wroga „kapitału“.

Nie można powiedzieć, by Hitler sprzedał się drogo. Ustąpił dużo, bardzo dużo z żądanej ceny. On, który żądał dla siebie i dla swej partji pełni władzy, przyjął wkońcu urząd kanclerza dobrze strzeżonego przez brytany junkierskie gotowe w każdej chwili chwycić go za łydki gdyby mu przyszły do głowy niewczesne pomysły buntu. Wetknięcie do babki junkierskie kilku rodzynków hitlerowskich, jak Göringa, Fricka — nie ratuje sytuacji ani prestiżu Hitlera.

Natomiast nastawienie antilewicowe nowego gabinetu prowadzi do mobilizacji przeciw niemu obozu robotniczego, rozłupanego na trzy



Na rycinie naszej widzimy z lewej strony kanclerza Rzeszy Hitlera, z prawej ministra spraw wewnętrznych Goeringa, jak z jednego z okien kancelarji kanclerskiej pozdrawiają defilujący pochód hitlerowców.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(6) (Ciąg dalszy.).

Żyłem w stanie nieznośnego podniecenia, oczekiwania niewidomych wydarzeń, z uczuciem dojmującej, bolesnej pustki. Tak musi się czuć nałogowy palacz, pozbawiony ni stąd ni zowąd papierosów: mięśnie trwają w bezustannem napięciu, nerwy podrażnione aż do bólu, palcom brak dotknięcia bibułki, uszom — szelestu gniecionego w palcach tytoniu, nozdrzom woni dymu. Gardło ściśnięte, w skroniach pustka. Niema na całem ciele jednego miejsca, któreby nie dolegało. A jedno, dwa zaciągnięcia papierosem położyłoby kres tym cierpieniom.

Od chwili powrotu z Algieru, nawet nie widząc Brygidy, nią tylko żyłem. To śmieszne, a jednak — doprawdy brak mi było nawet tej arcyniewygodnej przerwy w szpitalnej pracy, tego pędzenia do publicznego telefonu i bezskutecznych prób łączenia.

Pełne tęsknoty dni i godziny, poprzedzające naszе schadzki, zdawały mi się ciężkie do zniesienia. A przecież zrozumiałem teraz — miały one nieporównany urok zaczynających się wakacyj. Teraz kręciłem się bez celu po stojących wodach. Nie widząc, jak okiem sięgnąć, lądu i wszystko, co mnie otaczało, miało smak i barwę popiołu.

* * *

Próbowałem znaleść ucieczkę w pracy naukowej. Pisałem; wszystkie wolne od pacjentów godziny spędzałem w laboratorjum. Niestety, niema we mnie nic z ascety — benedyktyna. Sama praca nie może mi dać szczęścia. Więcej: ażeby praca moja miała jakiś sens, muszę się czuć szczęśliwy niezależnie od niej. Kiedy zbyt ciężko jest mi na duszy, umysł mój traci docna sprężystość i jasność.

Toteż praca mi nie szła, nie miałem z niej najmniejszej satysfakcji. Było mi źle i pusto.

Usiłowałem wyrwać się z tego stanu. Tyle było dokoła ponętnych i pięknych kobiet, z których niejedna zgodziłaby się mnie pocieszyć. Wmawiałem w siebie, że ta — jest urocza, tamta inteligentna i niezwykle dowcipna, tę pokocham natychmiast, jak tylko zechcę i nie doznam z pewnością zawodu. Ale kończyło się na tych mglistych projektach, mój zapał nie sięgał dalej.

I one zdawały się to rozumieć. Dokoła mnie znowu tworzyła się posępna pustka.

* * *

Aż wreszcie raz, dojrzałem deskę ratunku. Niespodziewanie spotkałem Marikę.

Poznałem ją rok przedtem w Grecji, jej ojczyźnie. Byłem w Nauplii i, chcąc zwiedzić całą Argolidę, wynająłem samochód. Przed wyjazdem dowiedziałem się od portjera, że mój samochód był jedyny w mieście, nadający się do większej wyprawy, oraz, że go sprzątnąłem z przed nosa pewnej greckiej damie, znajdującej się w Nauplii przejazdem. Czybym się nie zgodził pojechać razem z nią? Ona poniosłaby połowę kosztów i nie przeszkadzałaby i wcale.

Zgodziłem się, bo co było robić, ale wycieczka straciła dla mnie połowę uroku. W Grecji, gdzie kobiet pilnuje się, jak w XVII wieku, taka, która jeździ sama po kraju i wpycha się obcym panom na towarzyszkę, niewiele musi mieć do stracenia. Można sobie wyobrazić, co to za typ: czarniawe, lepkie, krzykliwe stworzenie. Stanowczo, po Argolidzie wolałem jeździć sam.

Czekałem nastawiony zdecydowanie wrogo, aż „kalamacka oliwka“ raczy się zjawić.

Przyszła. Była niepospolicie piękna. Wysoka, rudowłosa, kształt i harmonja marmurowego posągu. Podziękowała mi dość wyniośle, usiadła, rozłożyła na kolanach mapę i w milczeniu przyglądała się mijanym krajobrazom.

Po pewnym czasie, kiedy zacząłem przywykać do jej „nowego“ oblicza, zawiązaliśmy jednak znajomość. Dowiedziałem się, że żyje samotnie, rozwiedziona z angielskim bankierem. Inteligentna, wykształcona, posiadająca duży zasób wiadomości i artystycznej kultury, byłaby idealną towarzyszką takiej wycieczki nawet, gdyby była brzydka.

Pod potężnemi sklepieniami Tyryntu chroniliśmy się przed spiekotą. W Mykenach, u stóp Lwiej Bramy, pokazywała mi rozsypane w dali wzgórza, zamiast objaśnienia cytując Sofoklesa: „Tam, w dali, widzisz stare Argos: tam gaj, poświęcony napastowanej przez bąki córce Inachosa... Jesteś ny oto w Mykenach, w złoto bogatych...“

Nazajutrz byliśmy w Epidauros. Poprowadziła mnie do olbrzymiego amfiteatru, w którym każdy załamek kamienia jest tak genjalnie pomyślany, że najcichszy szept dochodzi wyraźnie z „orkestois“ aż po najwyższe stopnie. Stałem na dole, Marika ginęła wśród szarych ław kamiennych wysoko, u szczytu. Nikt jeszcze nigdy z tak daleka i tak cicho nie powiedział jej, że jest piękna.

Wróciliśmy do Pireus statkiem. Ciągnął się przed nami dziki, balsamiczny brzeg peloponeski. Czasami stawaliśmy u maleńkich skalistych przystani. Z pomiędzy purpurowych gór ukazał się naszym oczom Leonidjon. Dalej urocze wyspy: Spetse, Hydra, Egona.

Nazajutrz miałem wracać do Paryża. Tego wieczora jedliśmy razem obiad w Phalere. Siedzieliśmy na zwieszonym nad morzem tarasie. Słychać było cichy chlupot fal, uderzanych wiosłami. Zewsząd ciągnęły ku brzegowi barwne żagle rybackich barek. Liljowa, ciepła noc attycka zapalała nad nami gwiazdy.

(C. d. n.).

odłamy — socjalistyczny, komunistyczny chadecki. Wyrównanie i zjednoczenie tego frontu może łatwo nastąpić pod presją ofenzywy hitlerskiej...

Perspektywy powodzenia Hitlera są niezbyt różowe. Znalazł się on na szczycie skały, ku któremu się piął, ale niema pewności, czy nie wdrapał się przypadkiem na skałę tarpejską.

——o§o——



Pochód z pochodniami berlińskich oddziałów szturmowych Hitlera (S. A., Sturmabteilungen) w dn. 30 stycznia, z okazji objęcia kanclerstwa przez Hitlera, kroczy przez główne ulice Berlina.

DR. JEHUDA OHRENSTEIN.

Komunizm a kwestja żydowska

(Dokończenie).

§ **Protest przeciwko asymilacji podniosła ludność rosyjska.** Nietylko element kontrrewolucyjny, ale burza zerwała się także w szeregach partji komunistycznej. Zawiść roznamiętniła serca ludzkie. Żydzi faktycznie zrównani z resztą ludności, zajmowali najwybitniejsze placówki we wszystkich dziedzinach życia. Naród wiecznie ścigany, wiecznie tułający się po świecie, który go chciał zniszczyć w każdej epoce i w każdym kraju, nabył z czasem dużą zdolność w przystosowywaniu się do walki o byt. Oderwany od gleby, żyjąc po miastach, posiada duży procent inteligencji, która znajdując się w równych warunkach rozwoju z innymi, obejmuje najważniejsze, najzawilsze funkcje w społeczeństwie. Mimo swych zasług, mimo olbrzymiej pracowitości, mimo olbrzymich korzyści, które przynosili społeczeństwu — także komuniści żydowscy, jak w dawniejszych epokach każdorazowi asymilanci, są ścigani za te swoje zdolności. Pod różnemi pozorami zwalcza się ich. Nie dlatego, że są złymi administratorami, że źle dowodzą armją, że są marnymi urzędnikami, poczęło się buntować przeciwko „panowaniu żydowskiemu“. — Na komunistycznych zgromadzeniach, odbywających się w różnych częściach kraju, padały takie interpelacje pod adresem komisarzy bolszewickich: „Dlaczego Żydom wydzielono najlepszą ziemię na Krymie? Dlaczego nie wysłano ich na Sybir? Poco przybyli do Rosji? Dlaczego oddano im ziemię, która prawie bez pracy wydaje bogaty plon? Czy mało jest bezrolnych Ukraińców?“

Statystyka naprzykład szkół zawodowych z r. 1923 wykazuje, że do wszystkich zwykłych szkół specjalnych uczęszczało łącznie 17.909 uczniów żydowskich. Z tego na niższe szkolnictwo przypada 1172, na średnie 3454, na fakultety robotnicze 1907, wyższe szkoły 11.382 — razem 17.909.

Widzimy, że blisko dwie trzecie uczniów żydowskich przypada na najwyższe szkoły, a co za tem idzie i w życiu gospodarczem zajmują przodujące miejsce. I przeciwko nim rozwija się agitacja antysemicka. Z ustnych opowiadań i opisów wynika, że tragicznem jest położenie uczniów żydowskich, którzy cierpią za swe zdolności.

Ciężkim jest los żydowskiego robotnika po fabrykach. I tu system akordowy względnie system lepszej pracy wywołuje żywiołową nienawiść przeciwko Żydom, która niejednokrotnie przejawia się w formie krwawej masakry.

Doszło do tego, że około 1.200.000 dusz żydowskich (na ogólną cyfrę ludności żydowskiej w Z. S. S. R. około 2.600.000) jest dzisiaj w Rosji skazanych na pomoc zagranicy. Więcej jak 200.000 młodzieży żydowskiej pozbawiona jest zawodowego wykształcenia i kręci się bez pracy. A z drugiej strony ta grupa, która jest czynna, która ma możność pracy i wykazuje dużo zdolnienia w życiu — jest ścigana falą antysemityzmu, który nietylko czerpie z dawnego carskiego źródła. Gdyby uświadamianie mas i kary odstraszające odnosiły pewien skutek, to dziś byłby antysemityzm w Rosji na wymarciu; rząd bowiem dołożył wszelkich środków, aby zwalczyć antysemityzm. Antysemityzm w Rosji, mimo kar i mimo propagandy, wzmaga się i szerzy się także w obrębie partji. Czerpie on bowiem z głębokiego źródła zawiści, która kto wie, jak długo jeszcze zatruwać będzie życie ludzkie. Zwłaszcza w stosunku do Żydów nie zniknie ona szybko także w ustroju komunistycznym. 35 proc. bowiem zdeklarowanych Żydów, to jeden z żywych gruzów dawnego ustroju, a w komunistycznej interpretacji przez długie lata świadczyć on będzie, że Żydzi byli kastą handlarzy, która eksploatowała świat,

Kilka chwil z Aberdamem

(—) Podaję poniżej tych kilka notatek z myślą o tem, że drobne przygody, widzenia i zbieg rzeczy sięgają czasem głębiej w atmosferę artysty, niż ocena. Częściej się myśli o obrazie jako ozdobie i konstrukcji, niż jako o jednej właśnie, — z przygód...

U Aberdama znalazłem specyficzną „kulturę przygody“. Wykrył w niej formę spraw najżywszych, pośrednio — zasadniczą formę swojej sztuki.

OD POEZJI DO MALARSTWA.

Aberdam miał ongiś okres, w którym pisał poezje. Pisał jeszcze jako 16-letni chłopak w towarzystwie o 20 lat od siebie starszego G. Szofmana, wybitnego nowelisty hebrajskiego, który z Rosji przybył do Lwowa. Chodził więc blondwłosy studencik „z dobrego domu“ w żółtych rękawiczkach z Szofmanem, jakgdyby żywcem wyciągniętym z galerji gorkijowskich brodjagów. Żywej poezji dookoła było wbród, a obaj doskonale się uzupełniali: jeden ze zbytku młodocianej fantazji kroił „dekadenta“, drugi — w zbytku uczuciowego doświadczenia — nihilizował...

Przyszły lata wojny; Aberdam po służbie na froncie sześć lat spędził w niewoli rosyjskiej. Tu pisał poezje niemieckie, które u znajdujących się razem z nim „ekspertów literackich“ zdolnych niemieckich pisarzy, budziły uznanie. Myślał o wydaniu ich po powrocie z niewoli, i — o pisaniu nadal.

Malarstwo leżało narazie na uboczu. A może właśnie na dnie tej poezji, narastało wizjami i ambicją. „Malarstwo było moją obsesją“ — powiada mi Aberdam.

Krótko po powrocie z niewoli znalazł się we Wiedniu. Zatrzymawszy się raz w pobliskim Badenie, na tle wonnych kawiarenek i widoczków niedalekich Alp w kostjumie złatanym z munduru wojskowego i cywilnych „dodatków“, widzi zbliżającego się ku niemu elegancko ubranego pana, o złotych binoklach. Szofman!

Spotkali się po 10 latach rozstania, w zmienionych nieco rolach.

Aberdam zamieszkał u Szofmana, otrzymał od niego nowe, wytworne ubranie, a stary łach powędrował do kąta.

Byli ze sobą dużo razem. W długich rozmowach wracano do minionych lat, widziano je jaśniej, mądrze.

W pewnej chwili sięgnął Aberdam do kieszeni po poezje, które chciał przeczytać Szofmanowi. Ale była to kieszeń nowego ubrania.

Spokojnie i jasno powstała w Aberdamie myśl: era poezji minęła. Odeszła wraz z mundurem...

SREBRO I ZŁOTO...

Oglądamy rysunek da Vinciego. „Rysunek — powiada mi Aberdam — kojarzy się we mnie ze srebrem; z najbardziej charakterystyczną postacią srebra: blaszką srebrną. Złoto odczuwam w masie, lśniącej i topliwej jak wosk. Kolory wiążę ze złotem...“

Rozumiem lepiej sens jego rysunku i obrazu olejnego na tle tych skojarzeń. Snuję je dalej: srebro jest blaszką, grawjurą; jest pismem, a może i — kroniką... W złocie jest trzeci wymiar — zdarzeń. Historji rodowej. Jest — wnętrze, jak w dalekim i napół zapomnianym pokoju. W głębi przewijają się postacie: władcze, sfatalizowane, — sylwety kobiece. Przepływają bezszelestnie związki i wypadki. Złociste obicia sprzętów działają jak refleksy — od wewnątrz. Substancją całej gry jest złoto.

Teraz artysta wytapia z powrotem ze złota jego świat — w kolory...

MOTYWY ŻYDOWSKIE.

„Typy żydowskie“ wprowadzane często do obrazów, wyszarzały tam jak troska. Gdzieś po drodze zapodziała się bogata i kolorowa ich panorama. Świąteczność z domieszką komedjanctwa, orjentalne smakoszostwo i zmysły. Któż odnajduje tu za wystrzępionym chałatem — amorosa, a w kącie oberży lub klauzu — przodka naszego bohemien?

* * *

Na jednym z obrazów Aberdama widzimy furę z Żydami, brunatnymi, o kolorze dalekich nawozów jarmarcznych, twarzach z nabożnego pergaminu, zaś tuż nad nimi — księżyc ruski, pełny, a w połączeniu z gorącą zielenią traw — dziewczęcy...

* * *

Wychodziliśmy razem z kawiarenki przy ulicy Dietlowskiej, o północy, po sobocie. Z kawiarenki

wobec których wybuchy instynktów nienawiści można usprawiedliwić.

O sile i znaczeniu fali antysemityzmu w Z. S. S. R. najlepiej świadczy fakt, że rząd został zmuszony liczyć się z antysemityzmem. Już dziś widać jasno, że nie można mówić o nieistnieniu kwestji żydowskiej w Rosji. **Istnieje ona i tam nierozwiązana, podobnie jak w krajach burżuazyjnych.** Życie przechodzi do porządku nad koncepcjami teoretycznemi, zrodzonemi może z dobrej woli, ale nie opartemi o rzeczywistość. Nie znikł Żyd z bolszewickiej Rosji, ani rozwój wypadków nie idzie w kierunku asymilacji. Przeciwnie, społeczeństwo żydowskie jest coraz bardziej izolowane. — Kilka faktów świadczy dobitnie o tym procesie. Weźmy naprzykład aparat państwowy. Podczas gdy w okresie rewolucji i wojennego komunizmu cały szereg Żydów zasiadało w rządzie, jak naprzykład Trocki, Urycki, Zinowiew, Kamieniew i wielu innych, to **obecnie Żydzi prawie w zupełności zostali usunięci ze wszystkich wyższych urzędów** i tylko wśród lokalnych urzędników można ich jeszcze spotkać. Nie dlatego, że nagle utracili swe zdolności, ale ponieważ rząd liczył się z antysemityzmem. Już w r. 1930 udział Żydów w aparacie państwowym w bytych rejonach osiedlczych był mniejszy, aniżeli ich odsetek ludnościowy. Że dynamika życia idzie w kierunku zmniejszania udziału Żydów w aparacie państwowym, świadczy następująca statystyka z r. 1930:

Na 100 urzędników państwowych w wieku 25—29 lat Żydzi stanowili 23'8 proc.

Na 100 urzędników państwowych w wieku 20—25 lat Żydzi stanowili 15'2 proc.

Na 100 urzędników państwowych w wieku 19—20 lat Żydzi stanowili 3'9 proc.

Narybek urzędniczy nosi już na sobie ślad odżydzania.

Nowy kurs polityki w stosunku do Żydów przejawia się głównie w metodach kolonizacji rolnej. Podczas gdy dawniej głoszono urbi et orbi, że dość jest miejsca w Rosji na kolonizację Żydów, że Żydzi zanikną wśród terytorialnego proletarjatu, to dzisiaj mówi się o odrodzeniu narodowości żydowskiej, buduje się na uczuciu narodowem, pragnie się wyodrębnić Żydów z pośród narodów, wśród których mieszkają i terytorjalnie rozwiązać kwestję żydowską, oddając pod wyłączną kolonizację Birbidżan. Ci, którzy przepowiadali zanik żydostwa, podnieśli hasło budowy żydowskiego kraju. Te dwie sprzeczne tendencje stają się tylko wówczas zrozumiałe, o ile bierze się pod uwagę rzeczywistość bolszewicką, która wykazała coraz bardziej wzmagającą się dążność do wyeliminowania Żydów z życia społecznego.

* * *

Nazwa Birbidżan pochodzi od dwóch rzek: Bira i Bidżan, dopływów rzeki Amur, które rozlewają się po całem terytorjum, wziętem w rachubę pod kolonizację. Klimat tej połaci kraju jest zabójczy nietylko dla ludzi, ale i dla zwierząt. W zimie panują mrozy, które dochodzą do 40 stopni, a przytem brak zupełnie opadów atmosferycznych, tak, że naga, śniegiem niepokryta gleba, marznie bardzo głęboko. Hodowanie kultur zimowych jest przeto bardzo ryzykowne. Lato jest gorące i bogate w deszcze i wskutek tego kraj jest bagnisty. Birbidżan zamieszkują półdzikie ludy Goldów i Tungusów, które na tem terytorjum nie zdołały się rozwinąć i po dzień dzisiejszy żyją z rybołówstwa myśliwstwa. Wyznają religję szamanicką.

Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy Birbidżan wzięto pod kolonizację żydowską i zaczęto drenować i użyźniać w przeważnej mierze za pieniądze żydowskie, które wydobywano z zagranicy, to Goldowie i Tungusi, którzy również zamieszkują kraj na północ od Birbidżanu, zażądali włączenia ich do żydowskiego okręgu, aby także korzystać z poparcia, udzielanego żydowskiej kolonizacji.

Powyższe terytorjum należało dawniej do Chin, jeszcze carska Rosja zdobyła to terytorium w drodze układów. Leżąc na północ od Mandżurji, stanowi ważny punkt strategji. Ze względu na to strategiczne znaczenie próbowano kraj ten kolonizować najsurowszym elementem, którym dysponowano — kozakami. Kolonizacja nawet tego elementu nie udała się. Dziś ma tam powstać przedmurze żydowskie na granicy sowieckiej. Ta kolonizacja nie wywoła w najbliższym czasie fali antysemityzmu. Nikt nie zarzuci, że Żydom oddano najlepszą ziemię pod kolonizację. Widoczny jest cel kolonizacji birbidżańskiej. Nawet łatwowierni Żydzi amerykańscy, którzy bezmyślnie zajmują się różnemi akcjami filantropijnemi, zaczynają się odwracać od tej kolonizacji.

Birbidżan nie rozniecił zapału wśród rosyjskiego żydostwa. A ci, którzy wyemigrowali, tłumnie opuszczają to terytorjum. W porównaniu z Birbidżanem możemy śmiało przeciwstawić kolonizację palestyńską, choćby tylko z czysto ekonomicznego stanowiska i nawet przy nieprzychylnej administracji angielskiej, ale problem ten nie leży w ramach niniejszego artykułu.

W pierwszym okresie budowy komunistycznego ustroju, gdy przeważająca większość narodu, a w szczególności inteligencji rosyjskiej, stała zdala od myśli rewolucyjnej, istniała dla bolszewików z czysto utylitarnych względów, a nie tylko z momentów ideowych, konieczność wciągnięcia Żydów w ramy partji. O uświadomiony proletarjat żydowski staczali bolszewicy zażarty bój z „Bundem“. Lenin pisał niemniej płomienne broszury przeciwko nienawiści przeciw Żydom, jak naprzykład niegdyś Luter za czasów reformacji. Równocześnie bezwzględnie zwalczał separatyzm żydowskiego ruchu robotniczego. Charakterystyczną jest rzeczą, że obai o sobie powiedzieli, że byliby dumni, gdyby się urodzili Żydami. Nadszedł czas, że Luter wypowiedział inne słowa: „Nad każdem stworzeniem można mieć litość, tylko nie nad Żydem“. Lenin tych słów nie wypowiedział. Wypowiadają je masy rosyjskiego ludu, które z czasem przystosowują się do nowych warunków i starają się w nich ugruntować swą pozycję. Nie baczą wówczas na pionierską rolę żydowskich komunistów, i także ich, a nietylko zdeklasowanych Żydów starają się wyrugować z życia społecznego. Pozwalają im istnieć gdzieś w Birbidżanie. Tam bowiem mogą wsławić swoje życie dla dobra sprawy rosyjskiego ludu.

* * *

Żydostwo w Z. S. S. R. nie zaginie, nie zasymiluje się. Naród bowiem rosyjski nie chce ich wchłonąć, nie chce ich zasymilować.

Dlatego też i komunizm nie doprowadzi do asymilacji żydostwa. Gdyby nawet Żydzi chcieli się asymilować, to i wówczas nie grozi nam asymilacja. Ale komunizm nie doprowadzi do rozkładu żydostwa przedewszystkiem dlatego, że większość narodu nie chce wyrzec się swego żydostwa; nie rozumie, dlaczego ma zginąć przy odbywającej się zmianie ustrojowej, dlaczego ma się wyrzec własnego środowiska, potencjalnej siły twórczej, którą nosi w swych duszach. Chcemy żyć tak, jak inne narody i żądamy od świata umożliwienia nam bytu w naszej ojczyźnie, w Palestynie. Nie wynosimy się ponad inne narody, ani nie jesteśmy gorsi od innych. Ze skarbca naszej kultury po dzień dzisiejszy — świadomie czy nieświadomie — czerpie świat. Żadna książka nie zapłodniła tak ducha ludzkości, jak nasz Tnach. To, co we współczesnej kulturze ostało się z żydostwa, nie utraciło dotychczas sił żywotnych. I choćby nas wysyłano na Sybir, choćby za sjonizm miano przechodzić najcięższe katusze, naród nie wyrzeknie się swej drogi życia, tak, jak się człowiek nie może wyrzec własnego „ja“.

Prognoza komunistyczna nie spełni się. Rozwiązanie kwestji żydowskiej nie nastąpi w drodze asymilacji. Nie chcą tego narody, wśród których żyjemy, nie chce tego zdrowa część narodu żydowskiego.

Jedynym punktem świetlanym, ku któremu nadal kierują się oczy całego żydostwa — to Palestyna. Wprawdzie jej objektywne możliwości nie mogą chwilowo zaspokoić potrzeb wszystkich Żydów, którzy wyczekują ratunku. Ale to jest jedyna nadzieja, jedyna droga, która nam pozostała, jedyne miejsce, które w chwili, gdy zewsząd szczuje nas bestja ludzkiej nienawiści, pozostało dla nas azylem.

Każdorazowa fermentacja w świecie rozproszkowuje naszą energię, łamie nas wewnętrznie. Gdyby cały naród był świadomym swego losu i napiął wszystkie swe siły — droga naszego wyzwolenia nie byłaby tak ciernista i tak długa.

---

i spotkanych w niej aktorów żydowskich przywiały nam dalekie wspomnienia „goldfadenjady“, z romansem królewskim w słodkim prowincjonalnym kiczu. Na ulicy [illegible] zauważamy zbliżających się ku nam dwóch Żydów: Jeden o miękkiej, złocistej brodzie i subtelnej twarzy, drugi krępy, o zaroście ciemno- bronzowym, jak miedziak. Szeptali ze sobą, może liczyli. Aberdam powiada mi z uśmiechem: idą tak, jakgdyby byli zakochani...

(W ocenach pisze się o tem wszystkiem: „irracjonalizm“...)

„PIŚMIENNICTWO“.

A jednak — odsunięta „era poezji“ czasem wraca.

Aberdam przeczytał mi scenarjusz baletowy, pt. „Tuli- Tuli- Ban- Ban“, historję o pewnym pieściochu losu, którego żywot snuje się przez trzy kondygnacje: wesela, frontu i nieba. Rzecz bucha wprost groteską i ową — napomkniętą już — magją przygód.

Czytał mi także dobrze zbudowany dramat, którego ostatniego aktu jeszcze nie znam. Zakończenie ma być podobno - pogodne. Zdarzy się więc może tak, że jedna z postaci dramatu, podobna do dobrotliwego przodka Aberdama, zbliży się we śnie do autora, zrobi jakiś pobłażliwy ruch ręką i powie: „masz, teraz będziesz już mógł spokojnie malować“...

H. Weber.



SOBOTA, 4 LUTEGO

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramofono i komunikat meteorologiczny. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'10 Komunikat eksportowy i gospodarczy. 15'25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red. I. Targ. 15'35 Dla dzieci: „Kiniarze“ i „Ostatni listek“. 16 Płyty. 16'40 „O rodzinie wojskowej“ — posłanka Z. Berbecka. 17 Nabożeństwo kościelne (z Wilna). 18'05 Muzyka lekka. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'15 „Przegląd polityki zagranicznej ub tygodnia — dr. J. Reguła. 19'30 Feljeton „Na widnokręgu“. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Recital p. Wandy Wermińskiej, akomp. dyr. B. Wallek- Walewski. W programie wesołe piosenki. 21 Dziennik prasowy, wiadomości sportowe. 21'10 Recital wiolonz. E. Feuermanna, akomp. L. Urstein. 22'05 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23 Muzyka taneczna. W przerwie około 23'30 Wiadomości dla Polskiej Ekspedycji Polarnej.

Warszawa (1411.8) 11'40—19'15 p. Kraków. 19'20 „Konwersja kredytów długoterminowych w rolnictwie“ — p. Z. Nadratowski. 19'30—20 p. Kraków. 20 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, I. Carnero (sopr.), St. Witas (tenor). 21—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—16 p. Kraków. 16 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 16'40—19'10 p. Kraków. 19'10 „O Kalifornji“ — dr. St. Śnieżko. 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—16 p. Kraków. 16 Audycja dla chorych. 16'40—18'05 p. Kraków. 18'05 Koncert kameralny muzyki polskiej, wyk. Kwartet smyczkowy Pol. Tow. Muz. 19 „Świat Aldousa Huxley'a — feljeton O. Ortwina. 19'15 Rozmaitości. 19'30—23 p. Kraków. 23 Utwory lekkie i taneczne w wyk. zespołu ork. mandolinistów „Hejnał“.

Szuttgard (360.6) 10'10, 10'04, 12'20 Pieśni. 13'30 Koncert.

Rzym (441.2) 13, 17'30 Koncerty. 20'45 Transm. z teatru

Praga (488.6) 12'30, 16'10, 19'20 Muzyka. 20 „Ghetto praskie“ reportaż i pieśni. 21 Operetka Offenbacha. 22'15 Koncert

Wiedeń (517.2) 11'30 Kapela. 15'15 Sonata na obój i fort. 16'45 Mandoliny. 18 Orkiestra dęta. 19'20 Pieśni i tańce albańskie. 20 Operetka Falla. 22'45 Muzyka.

Wiadomości z kraju

Tragedja rodziny żydowskiej

Przy ul. Sapieżyńskiej 7a w Warszawie zamieszkuje ekspedytor Jochonon Boms, wraz z swą rodziną. Boms jest nabożnym Żydem, pomimo to córce swej Basi dał wychowanie świeckie, posyłał ją do gimnazjum, uczył języków itd. Między rodzicami a córką wynikały częste konflikty. Basia miała narzeczonego niechętnie widzianego przez rodziców. Po wielu kłótniach i awanturach rodzice doprowadzili do zerwania między córką a jej narzeczonym. Basia mimo to spodziewała się wciąż jeszcze powrotu narzeczonego, wypatrywała codziennie poczty i prosiła dozorcę, by listów adresowanych do niej nie oddawał do rąk rodziców. Oczekiwała jakiegoś listu z Rosji, lecz oczekiwania jej były bezskuteczne i dziewczyna wpadła w depresję psychiczną.

W domu Bomsów odbywały się często kłótnie rodzinne. Bomsom powodziło się źle pod względem materjalnym. Od 6 miesięcy nie płacili komor nego. Niedawno właściciele domu uzyskali w sądzie eksmisję na Bomsów. Rodzice zdenerwowani eksmisją wrócili do domu i znów spowodowali awanturę z córką. Onegdaj popołudniu Basia w stanie silnego podniecenia wyszła z domu. Przez krótki czas przechadzała się po ulicy, poczem weszła na 4 piętro oficyny naprzeciwko mieszkania swych rodziców i wyskoczyła z okna na podwórze.

Nieszczęśliwa doznała złamania rąk i nóg oraz wstrząsu mózgowego. Jakiś czas leżała w śniegu na podwórzu; nikt bowiem nie zauważył jak wyskoczyła z okna. Potem dopiero samobójczyni została spostrzeżona. Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie zmarła.

Matka samobójczyni początkowo nie chciała władzom wyjawić powodu samobójstwa swej córki. Dopiero gdy zagrożono jej aresztem, oświadczyła, że czuje się winną, albowiem jej postępowanie popchnęło córkę do rozpaczliwego kroku. Wreszcie zrozpaczona matka sama zagroziła samobójstwem.

Straszna profanacja zwłok żydowskich

W kostnicy szpitala żydowskiego na Czystem w Warszawie zaszedł wypadek, który wywołał wśród ortodoksów żydowskich bardzo przygnębiające wrażenie. W szpitalu tym zdarzył się mianowicie wypadek sprofanowania zwłok.

Jeden z [illegible] onegdaj [illegible] do kostnicy, zobaczył olbrzymiego szczura, latającego po zwłokach dwu zmarłych Żydówek. Grabarz uderzywszy go kilkakrotnie zabił gryzonia. Po odkryciu prześcieradeł okazało się, że szczur odgryzł zwłokom nos i wargi oraz uszkodził policzek. Grabarz nakrył niezwłocznie zwłoki, które zostały pochowane bez przesz[illegible]

Kwinto — złośliwym bankrutem

Wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie ogłosił wyrok w głośnej sprawie upadłości kantoru bankierskiego Stanisława Kwinty. Sąd uznał Kwintę za złośliwego bankruta.

Echa konfliktu honorowego między posłem Tebinką (B. B.) a posłem Arciszewskim (Kl. Nar)

(!) Ogłoszono w Warszawie komunikat, zawiadamiający o zakończeniu sprawy honorowej między pos. Tebinką (BB) a pos. Fr. Arciszewskim (Kl. Nar.) P. Tebinka stwierdza, że cofa zarzut jakoby Str. Nar. wydało odezwę z powodu śmierci por. Żwirki i inż. Wigury, zawierającą różne ataki na Polskę. Cofa ten zarzut, aż do rozważenia sprawy w sądzie koronnym.

Pos. Arciszewski odwołał wobec tego wyraz „łobuz", który został przez niego użyty pod adresem posła Tebinki.

Sędziowie stwierdzili, że na komisji panowała atmosfera podniecenia i wyjaśnienia obu stron uznali za załatwienie sprawy honorowo dla obu stron.

Woda zalała poczekalnię Teatru Wielkiego w Warszawie

Onegdaj w nocy w kopule gmachu Teatru Wielkiego w Warszawie pękły rury wodociągowe. Strumienie wody zalały całą poczekalnię. Zawezwano natychmiast pogotowie wodociągowe, które zajęło się naprawą rur oraz straż pożarną, która przez 6 godzin wypompowała wodę. Straty są dość znaczne.

Wieś w płomieniach

(!) Urząd śledczy PP. we Lwowie otrzymał onegdaj telefoniczną wiadomość o katastrofalnym pożarze we wsi Wola Postołowa obok Sanoka. Jak się obecnie okazuje około godz. 12-tej w nocy wybuchł pożar w jednej z zagród wiejskich. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami.

Wskutek silnego wiatru płomienie przerzuciły się w błyskawicznym tempie na sąsiednie zabudowania, czyniąc wielkie spustoszenia. Na miejsce przybyła straż pożarna z Leska, Łukowa, Sanoka i t. d. Przybyły również władze z Sanoka i Leska.

Dopiero nad ranem zdołano opanować szalejący żywioł. Ogółem spłonęło 36 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i inwentarzem. Trzy osoby zostały dotkliwie poparzone. 9 krów i 5 wieprzy zginęło.

Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt rodzin, obozujących obecnie pod gołem niebem. Władze niosą pogorzelcom pomoc.

Zastrzelił mimowoli kolegę i uciekł do lasu

Onegdaj w godzinach rannych do mieszkania rodziców 12-letniego Stanisława Decera, zamieszkałego w Pabjanicach przybył z wizytą kolega jego 14-letni Zenon Chorąży.

Korzystając z nieobecności w mieszkaniu starszych braci, Decera zdjął z szafy flower swego brata, poczem począł konstrukcję broni objaśniać swemu starszemu koledze. W pewnym momencie padł strzał i kula z floweru przebiła pierś Chorążego i wyszła plecami.

Na widok padającego na podłogę kolegi i krew spływającą z rany jego, przerażony Decera wybiegł z mieszkania i ukrył się w pobliskim lesie.

Ciężko ranny Chorąży ostatkiem sił zdołał wyczołgać się z mieszkania i padł zemdlony na ulicy.

Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarz przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych w Łodzi, gdzie walczy ze śmiercią.

Pod dłuższych poszukiwaniach, udało się policji odszukać mimowolnego sprawcę wypadku ukrytego w pobliskim lesie i oddać go do dyspozycji sędziego.

Proces o zniesławienie Miriama

Głośna sprawa o zniesławienie b. ministra kultury i sztuki, Zenona Przesmyckiego (Miriama) przez czasopismo literackie, znaleźć się ma ponownie przed sądem odwoławczym w Warszawie tym razem w znacznie rozszerzonych rozmiarach. W bieżącym tygodniu wpłynęło do warszawskiego sądu okręgowego podanie obrońcy skazanych w pierwszej instancji literatów, Brauna i Chorzelskiego, o powołanie w charakterze świadków członków rodziny Żeromskiego, wdowę po nim, Annę Żeromską, oraz jego siostrzenicę, które zeznać mają, jak postąpił Mirian z pamiętnikiem, pozostawionym przez zmarłego pisarza.

Wyrok skazujący za zbiór poezyj

(!) Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął Józef Łobodowski, autor i wydawca zbioru poezyj pod tytułem „O czerwonej krwi". Na wniosek prokuratora Marcinkowskiego sąd postanowił sprawę

Trio gry aktorskiej

(Na marginesie występów Idy Kamińskiej)

(j) Wraca do nas dzisiaj na kilka jeszcze występów p. Ida Kamińska ze swoim zespołem, by powtórzyć sztukę p. Morozowicz- Szczepkowskiej „Sprawa Moniki". Pani Ida Kamińska w tłumaczeniu żydowskiem tej sztuki zatytułowała ją „My kobiety". Siedząc na widowni i obserwując stamtąd to ślicznie zgrane trio, zadałam sobie pytanie, czy to ze sceny mówimy my kobiety.

Na scenie niema mężczyzn, a jednak ten mężczyzna, jakkolwiek niewidzialny jest obecny, czuje go widownia, gdyż na scenie przez cały czas o nim mówią, o nim myślą, około niego wszystko się obraca. Około tego Jurka, który ię podoba Monice, tej nowoczesnej wyzwolonej kobiecie dla tego, że może się nim opiekować. Jestto coś w rodzaju podświadomego uczucia macierzyńskiego Artosi, tej prostej, zdrowej dziewczynie z ludu dlatego bo „taki ładny". Trzecia, Anna ma to już za sobą. Była też jedną z ofiar tego „pogromcy serc", a po rozłące z nim mężczyzna przestał dla niej istnieć. Każda na swój sposób przeżywa swoją miłość, każda na swój sposób rozwiązuje problem przeżytej tragedji.

Pani Ida Kamińska, która jest świetną reżyserką sztuk kameralnych (dowody tego mieliśmy w „Kwadraturze koła" Katajewa i w sztuce piór reżyserki „Pewnego razu był król") wyposażyła „Sprawę Moniki" w wiele ciekawych, bardzo ciekawych momentów. Publiczność siedzi na przedstawieniu przysłuchując się temu cudownemu koncertowi gry aktorskiej. My kobiety na widowni jesteśmy pełne ciepłego uczucia dla Moniki, dużo szacunku mamy dla Anny a chętnie chciałybyśmy służyć radą prymitywnej Antosi. Co myślą obecni na przedstawieniu mężczyźni — nie wiem.

Sztuka ze względu na treść bardzo ciekawa, wykonanie stojące na wysokim poziomie artystycznym — a ponieważ jest jeszcze sposobność zobaczenia i usłyszenia tego interesującego spektaklu — korzystajmy więc!

Rena Wellnerowa.

—oOo—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Zygmunt Bleier

(!) P. Bleiera słyszeliśmy wczoraj w Krakowie poraz pierwszy, mimo że w Wiedniu i w centrach muzycznych Niemiec i Zachodu jest już od kilku lat dobrze znanym i cenionym skrzypkiem. Temu też zawdzięcza koncertant nadspodziewanie liczną frekwencję publiczności najmuzykalniejszej, będącej au courant ruchu muzycznego zagranicą. W rzeczy samej koncert ten był jednym z najbardziej udałych w bieżącym sezonie. Już samo zestawienie programu świadczyło o poważnych aspiracjach koncertanta, który w pierwszej części wykonał sonatę Haendla D-dur ze sławnem Larghetto. Preludjum i Fugę z sonaty G-mol Bacha i — bezpośrednio potem — **Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego**, wywołując stopniowo rosnący entuzjazm na sali. O ile u Haendla i Bacha ujął odrazu słuchaczy nieskazitelną czystością stylu tych mistrzów, to w koncercie Czajkowskiego zaprezentował się jako interpretator zgoła oryginalny. — Przyzwyczajeni do wirtuozowskiego traktowania tego dzieła przez skrzypków, do brawurowej błyskotliwości i romantycznego rozwichrzenia w interpretacji części pierwszej i trzeciej, a „rosyjskiej tęsknicy" w części środkowej, stanęliśmy tu wobec artysty młodego, który ujawnił tyle wrodzonej starej kultury muzycznej niemieckiej, iż poprostu dzieło Czajkowskiego nabrało jakoby rembrandtowskich kolorów i światłocieni; — (rzecz, zdawałoby się że absurdalna, a jednak publiczność została zafrapowana tą emanacją czysto germańskiego ducha w ujęciu i interpretacji dzieła). I to właśnie bezpośrednie zetknięcie się słuchacza z indywidualnością artysty poprzez utwór obcego kompozytora, stanowi tajemnicę powodzenia p. Bleiera, którego gra wprawia słuchacza w zadumę i sprawia, że w Canzonet'cie Czajkowskiego można się dosłuchać jakgdyby pieśni Elzy z „Lohengrina". Zrozumiałem jest, że tego typu artysta neguje technikę wiruozowską jako cel popisu estradowego, a dba głównie o ton i wyraz w grze. Niezawodnie p. Bleiera usłyszymy znów w Krakowie, ale — miejmy nadzieję — już z lepszym instrumentem w ręce. Akompanjował prof. Hoffmann, jak zawsze, doskonale. (sbl).

rozpatrywać przy drzwiach zamkniętych. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Józefa Łobodowskiego na 2 lata więzienia, z zawieszeniem tej kary na okres dwuletni.

Wyrok wywołał poruszenie na sali przepełnionej publicznością.

Po odczytaniu sentencji wyroku w sprawie przeciwko Łobodowckiemu, sąd przystąpił do rozpatrzenia sprawy tegoż Józefa Łobodowskiego i Józefa Faladysza. Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu jako autorowi drugiemu jako redaktorowi czasopisma „Trybuna", że w Nr. 6 tegoż pisma w wierszu p. t. „Słowo o prokuratorze" dopuścili się obrazy funkcyj prokuratorskich.

Po wysłuchaniu świadka, który stwierdził, że wymieniony utwór był w swoim czasie odczytany publicznie na wieczorze literackim w Tow. Muzycznem i obrony adw. Mazurkiewicza w imieniu Falandysza i adw. Bielskiego w imieniu Łobodowskiego, sąd wyniósł wyrok uniewinniający w stosunku do Fanaladysza, zaś Łobodowskiego skazał na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na zasadzie amnestji.

—o—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— **ZABÓJSTWO WYJAŚNIONE PO 14 LATACH.** W grudniu 1918 r. Augustyn Pajer, ówczesny dyrektor arcyksiążęcych dóbr w Cieszynie, i zarządca dworu w Rudzicy, Karol Leutmetzer, podczas inspekcji folwarków przejeżdżali przez gminę Wieszczęta (pow. Bielsko). Przy lasku, tzw. Dąbrówce nieznany sprawca strzelił do przejeżdżających, kładąc trupem na miejscu woźnicę Antoniego Świerkota, lat 50, ojca 10 nieletnich dzieci. Przeprowadzone wówczas przez posterunek żandarmerji w Grodzicu dochodzenia, pozostały bez pozytywnego rezultatu. W ostatnich dniach powiatowa komenda policji w Bielsku wznowiła dochodzenia w tej sprawie i dnia 31 stycznia br. tj. 14 lat po dokonanej zbrodni, wykryto sprawcę w osobie Adama Koziara lat 37, ojca 5-ro dzieci w wieku od lat 3 do 12. Koziar przyznał się do zbrodni i tłumaczy się, że nie chciał astrzelić Świerkota, lecz zarządcę Leutmetzera, a to z zemsty; strzał jednak chybił i ugodził woźnicę. Karabin wojskowy, z którego padł nieszczęśliwy strzał, po upływie pewnego czasu sprzedał za 10 koron austrjackich Rudolfowi Gruszkowi, u którego się dziś jeszcze znajduje. Do zbrodni podżegali go bracia Faruga, Paweł i Karol, których wraz z Koziarem aresztowano i odstawiono sądowi grodzkiemu w Bielsku.

— **DO BIURA ZARZĄDU DÓBR ŻYWIECKICH** w Międzybrodziu (ad Biała) włamali się ub. nocy nieznani dotąd sprawcy i rozpruwszy kasę ogniotrwałą, zrabowali 650 zł. W górnej części kasy znajdowało się ponadto 1000 zł, złodzieje jednak prawdopodobnie w pośpiechu, czy też spłoszeni, pieniędzy tych nie wzięli ze sobą. Pościg, zarządzony za nimi nad ranem wykazał, że ulotnili się samochodem w kierunku Białej.

— **ZE SPORTU.** W przejeździe na Makkabjadę zimową w Zakopanem zespół Hakoahu wiedeńskiego w nb. wtorek rozegrał mecz z bielskiem BBEV, który zakończył się w stosunku 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). Zawody cierpiały bardzo z powodu odwilży, tak że rozpoczęły się dopiero późnym wieczorem z półtoragodzinnem opóźnieniem. — Świetny narciarz bielskiego Wintersportklubu, Józef Hutschinski w ub. niedzielę brał w udział w zawodach narciarskich w Kaltenleutgeben (Austrja) i zwyciężył w biegu na 10 km., pokonując trasę w 36 minutach.

— **CO GRAJĄ W KINACH:** Apollo: „Ronny" (Käthe v. Nagy). — Miejskie Bielsko: „Susan Lenox" (Greta Garbo). — Miejskie Biała: „Kinomanjak" (Harold Lloyd).

Niepomyślne warunki dla narciarzy

(:) Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, ul. Studencka 27, podaje w komunikacie narciarskim z dnia 3 bm.:

BESKID ŚLĄSKI: W punktach wyjściowych od wilż, temperatura powyżej zera, w górach zimniej, około —3 stopnie. W punktach wyjściowych śniegu bardzo niewiele. W górach śnieg mokry, ziarnisty Warunki narciarskie dość uciążliwe, wycieczki jednak możliwe. Nowe opady przewidywane. Śnieg mokry, miejscami zbity, warunki dla wycieczek narciarskich narazie uciążliwe i nieodpowiednie.

BESKID WYSOKI: W punktach wyjściowych śniegu prawie niema. W górach śnieg utrzymał się na Pilsku, mokry ziarnisty, a miejscami zbity, dochodzi do 30 cm., na Wielkiej Raczy około 25, na Rycerzowej i Muńcule 23 cm. Z Babiej Góry brak wiadomości. W Zwardoniu pokład śniegu wynosi 40 cm. Warunki narciarskie odpowiednie powyżej 800 m podejścia i zjazdy uciążliwe.

TATRY I PODHALE: Na Podhalu zimno, temperatura poniżej zera, zachmurzenie słabe, cisza. Śniegu niewiele, około 5 cm. Warunki narciarskie nieodpowiednie. W Zakopanem odwilż, pokrywa śnieżna wynosi 16—18 cm, pogoda słoneczna, wiatr halny ustał. Stacja w Zakopanem przewiduje nowe opady śnieżne. Na Bukowinie pokrywa wynosi 30 cm., w górach zimniej, śniegu jest więcej: Hala Gąsienicowa 33, Morskie Oko 52, Chochołowska 15, Kościeliska 10, Kalatówki 28 cm. Śnieg mokry ziarnisty pokrywa jest nierówna, wycieczki narciarskie są wprawdzie możliwe, ale uciążliwe i męczące, chwilowo warunki śnieżne niedogodne.

BESKID SANDECKI: W punktach wyjściowych śniegu niewiele. W górach śniegu więcej, lecz przeważnie jest on mokry, ziarnisty i zbity, na Jaworzynie pokład wynosi 48 cm. Wycieczki są możliwe, naogół jednak uciążliwe.

BESKID NISKI: Pogodnie, słonecznie, cisza, odwilż, śniegu prawie niema, warunki narciarskie nieodpowiednie.

UWAGI OGÓLNE: Po kilku dniach mroźnych i pogodnych, ziemie polskie ogarnął niż z dolnemi ciepłemi prądami, wskutek tego powstały lokalne wiatry terenowe (zwłaszcza w zach. części Karpat) i podniesienie się temperatury powyżej zera. Śnieg stał się mokry, odwilż najbardziej dała się we znaki w partiach dolnych (na Pogórzu), gdzie pokrywa śnieżna prawie całkowicie znikła. Odwilż ogarnęła nietylko Karpaty, lecz również Alpy, gdzie ostatnio deszcz spadł do wysokości 1500 m. W ostatnich dniach zanotowano w Karpatach zach. drobne lokalne opady, obecnie zaś donoszą nam z Karpat wschodnich, iż nowy opad śnieżny rozpoczął się dziś rano. W zachodniej części Karpat naogół pogodnie, w górach lokalne mgły, wiatry b. słabe. W górach znacznie zimniej, niż w dolinach, dobre warunki śnieżne utrzymały się powyżej 800 m. Naogół jednak wycieczki narciarskie są uciążliwe, śnieg jest mokry i ziarnisty, miejscami zaś zbity. Najlepsze stosunkowo są warunki w grupie Klimczoka, Pilska, Wielkiej Raczy i na Turbaczu. W Karpatach wsch. warunki śnieżne naogół lepsze, odwilż dała się we znaki przedewszystkiem na Pogórzu i w zachodniej części Gorgan. Najlepsze warunki śnieżne zachowały się w paśmie Czarnohory, dobre są we wschodnich Gorganach i w Bieszczadach.

TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę o godz. 5'30 pop. operetka „Der gekojfter chusn" z pp. Lerner i Seidermanem. Ceny miejsc od 49 gr do zł 1.20. Wieczorem o godz. 9'45 premjera operetki „Dus glikliche majdl". Interesująca, żywa treść sztuki piękne arje i pieśni, jak też bogata i artystyczna oprawa sceniczna zapewniają jej zasłużony sukces. Ceny miejsc od 60 gr do zł 2. Jutro w niedzielę poranek „Unzer rebele". Ceny miejsc najniższe. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę wieczorem premjera komedji Zygmunta Kaweckiego „Teatr Kaliny" w nowem literackiem opracowaniu, granej przed 30-tu laty na naszej scenie pt. „Dramat Kaliny". Dzisiejszem przedstawieniem teatr krakowski uczci 30-lecie pracy literackiej Zygmunta Kaweckiego przed wystawieniem tej komedji w Teatrze Narodowym w Warszawie. Opracowanie sceniczne „Teatru Kaliny" Józefa Karbowskiego, obsada pp.: Kostecka, Jaworska, Romowicz, Walewska, Zalewska, Bialkowski, Burnatowicz, Karbowski, Leliwa, Solarski (rola główna), Staszewski, Woźnik.

— **„MARJUSZ"** wesoła, współczesna komedja Marcela Pagnola ukaże się po raz ostatni w bież. sezonie w dniu jutrzejszym w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych.

— **JÓZEF WOLIŃSKI — HELENA LIPOWSKA W „ŻYDÓWCE".** Opera Halevy'ego „Żydówka" dana będzie po raz ostatni w bież. sezonie w poniedziałek dnia 6 bm. na przedstawieniu wieczornem, z jedynym gościnnym występem Józefa Wolińskiego, pierwszego tenora opery warszawskiej i oper zagranicznych.

— **„ROMANS"**, komedja w trzech aktach z prologiem i epilogiem, według Edwarda Sheldona, w opracowaniu literackiem i scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, będzie najbliższą premjerą teatru krakowskiego.

— **OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY W ŻYD. D. A.** (Przemyska 3). Dnia 5 bm. nieodwołalnie nastąpi zamknięcie wystawy. Zwiedzajcie więc tłumnie wystawę trzech wybitnych malarzy. Wystawa otwarta od godz. 11—4.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Teatr Kaliny".

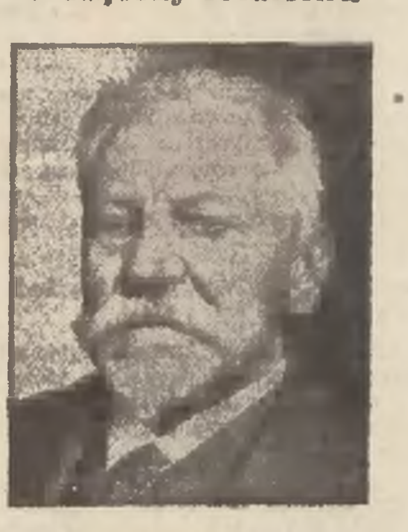
Niedziela pop.: „Marjusz"; 8 wiecz.: „Teatr Kaliny".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'30 pop.: „Der gekojfter chusn" (ceny najniższe); 8'45 wiecz.: „Dus glikliche Majdl" (premjera — ceny zniżone).

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Unzer rebele" (ceny najniższe); 4 pop.: „Dus glickliche majdl" (ceny najniższe); 8'45 wiecz.: „Dus glickliche majdl" (ceny zniżone).

Pionjerzy lotnictwa



(—) Jak już onegdaj donieśliśmy, zmarł w Niemczech Gustaw Lilienthal, w 85 roku życia, brat i współpracownik genjalnego pionjera lotnictwa Ottona Lilienthala. Gustaw Lilienthal zajmował się eksperymentami lotniczemi także i w ostatnich latach swego życia. Lilienthalowie byli Żydami.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna" (Gustav Fröhlich).
APOLLO: „Hotel studentów".
ATLANTIC: „Bezdomni" (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni" (Droga w życie).
DOM ŻOŁNIERZA: Idjota (Lon Chaney).
MUZEUM: (środa, czwartek, sobota i niedziela) „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney). — Dodatki dźwiękowe.
PROMIEŃ: „Parada miłości" (Jeannette Mac Donald, M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem" (Alfons Fryland).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie" (Marja Bogda, Brodzisz, Bodo, Jaracz).
UCIECHA: „10 procent dla mnie".
WANDA: „10 procent dla mnie".

—o—

— **HALLO DZIECI!** Dziś w sobotę w „Przedszkolu Twórezem" ul. Sarego (Zielona 1) — piękne opowieści i bajki. Opowiada: Zofja Nantansonowa.

—ofo—

— **WIELICZKA.** „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha". Dziś w sobotę 8 w. Uroczysta Akademja ku czci dra Maksa Nordaua. Przemawiają: tow. dr. J. Damm i dr. I. Kraus.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 54	LUTY 4 SOBOTA 8 Szewat 5693	Zachód słońca 16 m. 23

Akcja na rzecz Keren Tel Chaj

(:) Z okazji 10-tej rocznicy zgonu Maksa Nordaua, twórcy hasła Muskeljudentum — żydostwa o silnych mięśniach — urządzają sjoniści-rewizjoniści naszej dzielnicy w dniach od 5 do 12 bm. akcję na rzecz funduszu Tel Chaj. Keren Tel Chaj służy celom wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej.

Ciągnienie 3 proc. pożyczki budowlanej

(:) Poniżej podajemy pełną tabelę ciągnienia 3-procentowej pożyczki budowlanej. Premje padły na numery następujące:

Zł. 250.000 Nr. 240862

Zł. 50.000 Nr. 287304.

Zł. 10.000 Nr. 866082, 655613, 542086, 250507, 687769, 375623, 332479, 686539, 34248, 757602.

Zł. 1.000 Nr.: 126437, 686367, 403818, 438353, 782417, 754168, 29540, 756615, 154837, 469441, 189608, 682272, 661511, 9907, 247995, 50171, 7383, 101380, 17470, 718060, 765530, 326463, 406940, 534237, 157614, 170248, 874825, 38625, 682625, 90390, 464878, 532, 8, 926518, 871195, 245806, 157750, 832032, 935786, 317451, 771764, 986306, 977600, 86002, 876482, 185651, 733678, 345914, 460871, 414466, 314437, 349492, 18979, 129173, 410592, 70569, 209576, 369497, 736280, 757017, 297845, 727181, 78020, 145558, 336001, 28518, 522266, 707826, 585797, 63851, 770434, 289347, 290547, 4638, 100382, 845691, 490087, 286382, 127920, 135000, 992566, 885614, 545808, 106697, 663300, 890229, 747060, 292153, 192039, 177128, 949052, 841349, 786891, 447584, 359334, 106628, 675833, 813219, 565630, 883016, 286625

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **JUBILEUSZ ZNANEGO UCZONEGO I PEDAGOGA HEBRAJSKIEGO TOW. SZ. WALKOWSKIEGO.** Komitet Jubileuszowy dla uczczenia Jubileuszu tow. Sz. Walkowskiego komunikuje, że bankiet ku czci Jubilata odbędzie się w **sobotę** dnia 11 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali gimn. żyd. gimnazjum Brzozowa 5. Zaproszenia wydaje sekretarjat „Tarbutu". Starowiślna 68 między godz. 9—1 w poł.

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO.** Posiedzenie dziś w sobotę o godz. 5 wiecz. Na porządku dziennym akcja Chamisza Asar Biszwat i przydział ulic na powyższą zbiórkę. Przedstawiciele stowarzyszeń, którzy na posiedzeniu zjawić się nie będą mogli, a reflektują na przydział ulic, winni, celem zarezerwowania materjału zbiórkowego, zawiadomić o tem sekretarza Komisji p. L. S. (Nr. tel. 168-41).

— **Z ORG. „AKIBA".** Z dniem 1 bm. dotychczasowy adres S. W. ruchu A. H. H. „Akiba" zostaje zmieniony na: Sekretarjat Naczelny A. H. H. „Akiba", Warszawa ul. Nowolipie 3/16.

— (mb) **JEDYNY ŻYDOWSKI CHÓR MĘSKI W POLSCE.** Od kilku miesięcy istnieje z inicjatywy „Ceirei Mizrachi" w Krakowie i dzięki energicznej pracy prof. B. Sperbera żydowski chór męski, który postawił sobie za cel pielęgnowanie żydowskich motywów ludowych, jakoto pieśni, melodyj chasydzkich i pieśni palestyńskich. Chór skupia młodzież wszystkich warstw ludności żydowskiej w Krakowie i liczy obecnie około 100 osób. Kierownikiem chóru jest prof. Sperber. Przewodniczącym jest p. M. Feiner, sekretarzem p. M. Blatt.

— **SEKRETARZ K. O. „TARBUTU"** tow. L. Mandel po przerwie spowodowanej chorobą objął z powrotem normalne urzędowanie. Sekretarjat „Tarbutu" Starowiślna 68 of. III p. czynny jest codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od 9—1 przedpoł.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Dnia 1 bm. odbyło się w Ratuszu pod przewodnictwem radcy miejskiego p. inż. Wierzchowskiego i w obecności wiceprezydenta miasta p. Ostrowskiego posiedzenie Komisji Sekcji VII Rady miasta dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej Straży Pożarnej. Na posiedzeniu tem komisja załatwiła sprawę zakupna gum dla taboru samochodowego Zakładu czyszczenia miasta, zatwierdziła zamknięcia rachunkowe z III kwartału i preliminarze wydatków na IV. kwartał bieżącego okresu budżetowego Zakładu cz. m. i Miejskiej Straży Pożarnej oraz załatwiła szereg spraw gospodarczych, dotyczących prowadzenia zakładów.

Tego samego dnia odbyło się również pod przewodnictwem radcy miejskiego dr. Jarszyńskiego i w obecności wiceprezydenta miasta p. Ostrowskiego posiedzenie Sekcji VII Rady miejskiej, na którem załatwiono sprawę dostawy gum samochodowych dla taboru ciężarowego Zakładu czyszczenia miasta oraz poruszono kilka drobniejszych spraw natury porządkowej.

— **PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA!** Piekarnia Steinera (Wawrzyńca 16) ofiarowała Żydowskiemu Komitetowi Pomocy dwieście chlebów najlepszego gatunku na rzecz bezrobotnych, korzystających z akcji Ż. K. P. (Skawińska 1, gmach kahału). Szlachetny ten czyn zasługuje na gorącą pochwałę i — naśladownictwo!

— **STOW. ŻYD. RĘKODZIELNIKÓW „SZOMER UMONIM"** Podbrzezie 6) zwołuje na niedzielę 5 bm. o g. 5 popoł. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie delegatów z podróży do Warszawy i Izby Skarbowej i Zakładów Ubezpieczeń od wypadków. Sprawozdanie i działalność delegatów naszych w Izbie Rzemieślniczej. Sprawozdanie z działalności naszych delegatów w Kahale. Wnioski.

— **KASA CHORYCH W KRAKOWIE** przypomina, że na podstawie par. 66 i 82 statutu, nadanego zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 31. XII. 1931 r. Nr. 2151/U. III, składka na całem terytorjum począwszy od 1. I. br. wynosi 7 i pół proc. płacy ustawowej we właściwej dla danego ubezpieczonego grupie zarobkowej. Tabelki składek są do nabycia w referacie gospodarczym Kasy.

— **WYSTAWA DROBIU** (Rajska 12), ciesząca się wielkiem powodzeniem, trwać będzie tylko do niedzieli 5 bm. Zwiedzić ją powinny przedewszystkiem wszystkie szkoły i wszyscy ci, którzy życzą sobie zobaczyć naprawdę coś pięknego i użytecznego. Loterja fantowa jest nadal czynna, a widać, że uczciwa, bo setki osób opuszczających wystawę wynoszą wygrane fanty, jak indykl, gęsi, kaczki, kury, ryby, barany itp.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie były w ub. tygodniu następujące: Ogółem spędzono 150 koni i płacono za sztukę za konie pojazdowe od 150 do 250 zł, za konie pociągowe lekkie od 80 do 150 zł za konie rzeźne od 20 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 14 sztuk, na rzeź miejscową 6 sztuk.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie w dniu 3 bm. były następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—23 gr, śmietana słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1—1.20 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3 zł, zwyczajne 2.50—2.60 zł, jaja świeże szt. 10—12 gr, jabłka 1 kg. 80—1.60 zł karp żywy 2.20 zł, szczupak 3—4 zł, lin 2—2.50 zł, brzany, leszcze 3—3.50 zł, świnki 2.50 zł, wiślane drobne 1 średnie 1.20—1.80 zł, kury szt. 2.50—4.50 zł, gęś żywa 6—8 zł, bita 6—7.50 zł, indyczki indyki 6—11

— **SAMOBÓJSTWO.** Dnia 2 bm. w mieszkaniu Fryderyka Grossmana przy ul. Konfederackiej l. 37. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce Bruno Hann (lat 21) rodem ze Lwowa student III kursu szkoły przemysłowej. Powód samobójstwa — prawdopodobnie złe psotępy w nauce. Lekarz miejski stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sadowej.

— **PIĘĆ OSÓB ULEGŁO ZACZADZENIU.** Dnia 1 bm. około godz. 2-ej w mieszkaniu Agaty Ogrodzińskiej przy ul. Czarnowiejskiej l. 35 zasłabła nagle cała rodzina tj. 5 osób (matka troje nieletnich dzieci i sublokatorka Julja Góralik lat 44, obsługaczka Kasy Chorych w Krakowie). Powodem zasłabnięcia było zatrucie czadem ulatniającym się z wadliwego piecyka żelaznego. W czasie snu zbudził się Ogrodziński Franciszek lat 8, który począł krzyczeć i narzekać na ból głowy. Krzyki jego obudziły sąsiadów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe którego lekarz po stwierdzeniu przyczyny zasłabnięcia, przewiózł wszystkie osoby do szpitala św. Łazarza.

— **SŁUP TELEGRAFICZNY W OGNIU.** Dnia 2 bm. o godz 16-tej przy ul. Płaszowskiej obok toru kolejowego zapalił się od iskier lokomotywy słup telegraficzny. Posterunkowy PP. który zauważył ogień, zawiadomił ogrzewalnię w Płaszowie, skąd przysłano parowóz, który ogień ugasił.

—oOo—

— **WYKŁADY TOZ-U.** Dziś w sobotę o 7 wiecz. odczyt dr. Altstädter- Friedhofferowej n. t. Higjena ciąży, porodu i połogu (wyłącznie dla kobiet) — w sali Stow. Kupców, Grodzka 43. Wstęp 20 gr.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś w sobotę 3 pop. w lokalu "Poale Sjonu" Zielona- Józefa Sarego 23 posiedzenie Zarządu.

— **ORG. „MIZRACHI"** (Sebastjana 33). Dziś w sobotę od 6'30 do 10 wiecz. zebranie tow. Sebastjana 33. Jutro w niedzielę referat rab. Kliegera n. t. „Upadek i rozkwit w żydostwie". Goście mile widziani.

— **JEHUDA.** Dziś w sobotę o 3'30 pogadanka z referatem kol. Grüngrasa n. t. „Rozbrojenie a kryzys".

— **„POALE SJON".** Dziś w sobotę 8 w. Sarego 23 posiedzenie Komitetu Okręgowego.

— **STOW. ŻYD. STUD. W. S. H.** urządza dziś w sobotę wycieczkę na giełdę pieniężną i towarową połączoną z referatem „O zadaniach giełdy" p. Hopfena. Zbiórka o godz. 9'45 na ul. św. Tomasza 43. Goście mile widziani.

— **BURY MELONIK** Czytelni Towarzyskiej powtarza drugi program rewjowy pt. „Kołowrotek plotek" dziś w sobotę i jutro w niedzielę o 9 wiecz.

— **ZABAWA MALARSKA PLASTYKÓW** (Piccardjada) urządzają Plastycy dziś w sobotę i w każdą sobotę karnawału w **Domu Artystów pl. św. Ducha.** Wstęp 3 zł, akad. 2 zł. Początek 9 w.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz „Zagadnienia nowoczesnej fizyki".

— **I-SZE ZIMOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI** odbędą się w Przemyślu 5 bm. o godz. 10 i 16-tej w hali Ośrodka Wych. Fiz. przy ul. Mickiewicza 42.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 2. 1933. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Większość papierów z braku zainteresowania w zupełnym zastoju. Ruch ospały. Poszukiwano jedynie z papierów procentowych 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 42 i 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 57 bez notowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.30—30.40. Frank szwajcarski 172.50—173. Marka niemiecka 211—212.50

Krakowska giełda zbożowa z dnia 3. 2. 1933. Pszenica dwors. czerw. stand. 30.25—30.75, targowa stand. 26—27, dworska czerwona 74/75 kg. żyto dworskie stand. 17.75—18, targowe stand. 17.25—17.75. owies dworski stand. 14—15, targowy stand. 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15—15.50. mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 57—58, grysikowa 54—57, 60-proc. poznańska 42—44. mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 28.25—28.75. II gat. sitkowa 17.75—18.25. żytnia razowa 26.50—27.50. mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 28.25—28.75. graham pszenny 39—41, otręby żytnie 8.25—8.75. pszenne 8.50—9. Tendencja dla pszenicy lekko zwyżkowa zresztą spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 3. 2. 1933. Akcje: Bank Polski 80. 81, **Ostrowiec ser. B.** 22.85, Starachowice .875, tard.

utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana . ' jedna czw., 42.10, 4-proc. inwest. 103 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 57.35, 57.75, 7-proc. stabilizacyjna 55.50 56 i jedna czw., 55 i trzy czw. Listy zast. BGK. bez zmiany. Pożyczki słabsze, listy przeważnie utrzymane.

• • •

Dewizy: Londyn 30.35, 30.50, 30.20, Nowy Jork 8.923, 8.943, 8.903, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 6.43, 26.44, 26.49, 26.36, Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22, Berlin pryw. 212.10, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 2. 1933 Ceny transakcyjne: żyto 165 ton 15.10; ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.05—24.25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.69—27.85, Praga 21—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.05—137.85, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół. Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.88—14.12, Francuskie 27.57—27.77, Włoskie 36.11—36.39, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.58—3.62, Szwajcarja 136.55—137.75, Czechosłowacja 20.98—21.14.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 2 PAT. Paryż 20.19 i jedna czw., Londyn 17.56. Nowy Jork 5.17 i jedna ósma, Belgja 71.95, Włochy 26.44, Berlin 122.90, Wiedeń 72.93, noty 59.47 i pół, Praga 15.30. Warszawa 57.85. Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 2. Kursy zamknięcia Dillonowska 62.875—65.50 (utrzymana). Stabilizacyjna 51—54.50 (spadek od ol. 0.50). Dolarowa 56.25 (utrzymana). Warszawska 39 (spadek o dol. 1). Śląska 43—43.25 (spadek o dol. 1). Tendencja słaab.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.39 3/4 (zwyżka o dol. 0.001/4).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 2. Cynk dost. natychm. 13 1/2, termin. 13 113/16, cyna natychm. 149 5/8—149 3/4, termin. 150 1/4—150 1/2, Banka 156 1/4, Straits 155 1/2, ołów natychm. 10 5/8, termin. 11, miedź natychm. 28 3/8 —28 1/2, termin. 28 5/8—28 11/16, Elekrolit 32 3/4—33.

Unieważnienie wyborów kahalnych w Białej

(:) Biała. 3. 2. (M) Starostwo w Białej unieważniło wczoraj wybory kahalne w Białej, wskutek protestu listy ortodoksyjnej. Zarząd gminy w Białej zgłosił przeciwko tej decyzji protest do województwa krakowskiego i oczekuje przychylnego załatwienia.

NADUŻYCIA W BIELSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ

(:) Bielsko. 3. 2. (M) Policja aresztowała dziś dwóch urzędników tutejszej Izby Skarbowej pod zarzutem dokonania nadużyć. Z powodu toczącego się śledztwa nazwiska ich nie mogą być ujawnione.

Kompromis w sprawie sporu brytyjsko-perskiego

Genewa, 3. 2. PAT. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła z zadowoleniem do wiadomości fakt, że sprawozdawcy konfliktu angielsko-perskiego Beneszowi, udało się doprowadzić do tymczasowego układu porozumiewawczego pomiędzy obu państwami. Układ polega na tem, że towarzystwo angielskie rozpocznie natychmiast rokowania z rządem perskim. Na czas rokowań konwencja będzie przedłużona na dawnych warunkach. Jeżeli rokowania nie dadzą rezultatu, sprawa powróci do Ligi Narodów. Procedura przed Radą zostanie zawieszona do sesji majowej.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) Warszawa. 3. 2. Sm. Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 4 bm.: Zachmurzenie zmienne malejące, miejscami możliwe przelotne opady. Nocą przymrozki, silniejsze w górach. Dniem temperatura w pobliżu zera i nieco powyżej zera.

Pierwszy dzień Makkabiady: odwilż i słota, deszcz i błoto

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Zakopane, 2 lutego w nocy.

(!) To, czego się obawiano, nastąpiło. Pech na całej linji. Już cieszono się, że spadły w środę wieczór śnieg, da możność przeprowadzenia normalnego zawodów. Tymczasem rozpoczęła się generalna odwilż, na dodatek zaś zaczął kropić mały, ale stały i tragicznie się zapowiadający deszczyk. — Powstała kasza i błoto. Organizatorzy, zawodnicy, dziennikarze, wielotysięczna publiczność — wszystko klęło na czem świat stoi.

OCENA BIEGÓW NARCIARSKICH.

I w tych strasznych warunkach puszczono biegi przedpołudniowe czwartkowe na 18 km panów (otwarte i do kombinacji), juniorów 9 km., młodzików 4 km. i pań 8 km. Wyniki techniczne daliśmy już wczoraj na podstawie relacji telefonicznej. Tutaj chcemy i musimy tylko nadmienić, że na takim fatalnym śniegu było wprost syzyfową pracą i bohaterstwem bieg ukończyć, a w każdym razie nie można i nie wolno wogóle brać pod uwagę uzyskanych czasów, a jedynie tylko pozycje punktowane.

POLSKIE MAKKABI GÓRĄ.

Przeglądając tedy listę pierwszych dziesięciu zawodników należy skonstatować, że Makabeusze z Polski dobrze się spisali, co — nie ujmując wcale ich klasie — zrozumieć można i nie jest wcale dziwnem, ponieważ znali lepiej ogólny teren. Jedynymi poważnymi konkurentami byli zawodnicy Czechosłowacji i Austrji. Norwedzy okazali się słabymi narciarzami i nie znaleźli się nawet w pierwszej piętnastce. Wprawdzie były protesty co do Warenhaupta i Mückenbrunna, ale nie znamy jeszcze rezultatu narad i rozstrzygnięć komisji protestowej.

Taksamo saneczkarze z Polski spisali się należycie, prawdę mówiąc nie mieli wogóle konkurencji. Tutaj — jak było do przewidzenia — w rywalizacji między Krynicą, a Zakopanem, zwyciężyło znane w Polsce dobrze rodzeństwo Enkerów z Krynicy, utwierdzając swój prymat.

KONFERENCJE Z OKAZJI MAKKABJADY.

W czwartek popołudniu obradowały tu z okazji zjazdu igrzyskowego Konferencja Rady Sportowej Światowego Związku Makkabi (TUZA), oraz konferencja młodego WIZA w sprawie przystąpienia do organizacji Makkabi i wogóle w kwestji wychowania fizycznego kobiet. O przebiegu i wyniku Konferencji doniosę w następnym liście.

IMPONUJĄCA DEFILADA.

Trudno było zorganizować planowaną defiladę w ciężkich warunkach terenowych, opisanych już poprzednio. Wiatr, wilgoć, deszczyk, kasza śniegowa — to wszystko nietylko utrudniało technicznie przeprowadzenie należyte odpowiedniej defilady, ale także psychicznie i fizycznie wymagało od aranżerów, uczestników i widzów wielkiego samozaparcia, wytrzymałości, dyscypliny i entuzjazmu. Nabite trybuny publicznością z podziwienia godną cierpliwością przetrzymały okres wyczekiwania na ten pokaz demonstracyjny. A uznania godne jest poświęcenie i postawa zawodników, z których wielu dopiero co bieg i pracę ukończywszy, stanęło karnie w szeregach defilady.

Toteż nastrój powszechny, przybity niefortunnymi warunkami ogólnymi, ogromnie się poprawił. Przy dźwiękach orkiestry ruszyły poszczególne państwowe oddziały Makkabi z rozwiniętymi proporcami, maszerując składnie i pięknie przed frontem trybuny z przedstawicielami Związku Makkabi na czele. Był to świetlany punkt programu Igrzysk, który wzniecił wielki entuzjazm i wywołał długotrwałą burzę oklasków. Kto wie, czy nie była to ostatnia czynność boiskowa imprezy, ponieważ odtąd właśnie nastąpiło dalsze pogorszenie się niepogody.

Ale i ta defilada, choć była może najbardziej udanym punktem zimowej Makkabjady, mogła była jeszcze znacznie lepiej wypaść, gdyby w niej brało udział więcej uczestników i członków żydowskich klubów sportowych, którzy byli obecni i czynni w czasie Igrzysk.

ORTODOKSYJNY FOTOGRAF SPORTOWY.

Bardzo ciekawym i wzruszającym był fakt, który zauważyliśmy właśnie w czasie defilady. Tuż przed jej czołem ukazało się nagle kilku ortodoksyjnych chłopców i mężczyzn, a jeden z nich posiadał aparat fotograficzny, którym dokonywał zdjęć pamiątkowych. Niedawno jeszcze oczekiwaliśmy z tej strony kamieni i protestów, dziś z zapałem hołduje sportowi także młodzież ortodoksyjna. To jest najlepsza pozytywna odpowiedź na karykaturalne traktowanie Makkabjady ze strony naszych „najmilszych". Jak to słusznie podniósł jeden z mówców na akademji reakcją naszą na te karykatury sportowe w chałatach winno być zdobycie całej ortodoksji żydowskiej dla sprawy wychowania fizycznego.

NADZIEJA ŚWITA: ŚNIEG! —ŚNIEG!

Gdy wracamy do domu około północy — co za skandal solidności! w Zakopanem i do domu: spać! — brrr... — czujemy, że to beznadziejne błoto i ta tragiczna słota jakoś zniknęły. Chwycił mały przymrozek. A gdy otwieram okno o 2-giej w nocy — okrzyk radosny: śnieg! Zbudził kolegów... z bridża.

A więc w piątek będzie już lepiej, rano zastaniemy biały całun śnieżny, tysiące stęsknionych narciarzy popędzi w góry, rozpogodzą się zachmurzone oblicza organizatorów i gości makabejskich, będzie może jednak można przeprowadzić dalszy ciąg programu Igrzysk, nietylko biegi w górach, ale i hokej — łyżwiarstwo na stadjonie wieczorem. Więc żyjmy tą nadzieją. (hl).

• • •

(:) Zakopane. 3. 2. PAT. W drugim dniu zimowych igrzysk Makkabiady, odbył się na Hali Gąsienicowej slalom, do którego stanęły bardzo liczne ekipy narciarskie. Warunki na trasie zupełnie dobre. Wyników obliczeń brak dotychczas i spodziewane są dopiero późnym wieczorem. Wobec poprawienia się warunków atmosferycznych i lekkiego przymrozku, rozegrany zostanie wieczorem mecz turniejowy hokeju lodowego między Rumunią i Austrją oraz mecz towarzyski między Polską a kombinowaną drużyna również polską. Mecz zaczyna się o godzinie 20-tej.

Epidemja grypy nie wygasa

(:) Berlin. 3. 2. PAT. Epidemja grypy, szerząca się w całych Niemczech, przybrała w Berlinie niezwykle wielkie rozmiary. Szpitale przepełnione są chorymi. Z powodu przeciążenia pracą personel lekarski musiał być uzupełniony siłami pomocniczemi zpośród lekarzy prywatnych. W samym Berlinie liczba chorych wynosi około 5.000 osób. Codziennie zamykane są coraz to nowe szkoły w Berlinie i na prowincji z powodu epidemji grypy. W jednej z fabryk chemicznych w Berlinie skradziono przeciwgrypowe preparaty farmaceutyczne wartości 20.000 marek.

(:) Katowice. 3. 2. PAT. Z Bytomia donoszą: Ze względu na szerzącą się epidemję grypy wszystkie szkoły powszechne w Bytomiu zostały zamknięte do dnia 8 lutego. W ostatnich dniach zarejestrowano w Bytomiu 800 zachorzeń dzieci.

(:) Londyn. 3. 2. PAT. W ciągu ubiegłego tygodnia w większych miastach Anglji i Walji umarło na grypę 1934 osoby w porównaniu do 1589 zmarłych w tygodniu ubiegłym. Chociaż król cieszy się obecnie doskonałem zdrowiem, powrót króla i królowej z Sandringham do Londynu został odroczony za radą lekarzy, którzy chcą zmniejszyć do minimum możliwość nowej choroby króla.

Dr Kaplicki zostanie prezydentem m. Krakowa

Warszawa, 3. 2. (Sin) Wedle wiadomości, pochodzących z miarodajnych kół sejmowych BBWR., na stanowisko prezydenta m. Krakowa, opróżnione wskutek nominacji pułk. Beliny-Prażmowskiego wojewodą lwowskim, upatrzony jest prezes krakowskiej grupy regjonalnej posłów i senatorów BBWR pułk. Dr. Mieczysław Kaplicki.

Zdaniem tychże kół, kandydatury prof. Kumanieckiego ani wiceprezydenta posła Dra Ducha nie są brane w rachubę.

* * *

W uzupełnieniu powyższej wiadomości warto przytoczyć informację dzisiejszego „Głosu Narodu", że rozwiała się koncepcja urlopowania p. Prażmowskiego na czas pełnienia funkcyj wojewody lwowskiego. Projektom tym położyła kres decyzja, jaką onegdaj przywieźli z Warszawy pp. Kaplicki i wojew. Kwaśniewski. W myśl tej decyzji, wyrażonej podobno przez marsz. Piłsudskiego, pułk. Belina-Prażmowski, zgodnie zresztą z już zatwierdzoną nominacją, ma objąć definitywnie a nie tylko tymczasowo województwo lwowskie. Urlopowaniu go na stanowisku prezydenta m. Krakowa, sprzeciwiono się stanowczo.

Ostatnie wieści z Makkabiady

(:) Zakopane. 3. 2. (G) Dziś, w drugim dniu Igrzysk odbywały się dalsze zawody narciarskie, które z powodu złych warunków terenowych przeniesione zostały w góry. Bieg zjazdowy odbył się na trasie 2,000 m z Kasprowego Wierchu na Halę Gąsienicową. Start odbył się na terenie zupełnie zlodowaciałym, pokrytym szreni, i to wśród mroźnej wichury. Wskutek fatalnych warunków terenowych nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. I tak zawodnik austrjacki Kurt Eisner doznał zamania nogi, zaś zawodnik polski Blau uległ kontuzjom przy zderzeniu z innym zawodnikiem. Na 39 startujących do biegu zjazdowego panów ukończyło bieg 31, na 4 startujące panie ukończyły bieg 2. Największą emocję stanowiła walka Mückenbrunna z mistrzem Austrji Schapiro.

Wyniki ustalone będą późną nocą.

* * *

O godz. 8 wieczór odbył się pierwszy z wylosowanych meczów hokejowych: Austrja—Rumunja. Na stadjonie zebrało się około 5000 widzów. Warunki terenowe były bardzo ciężkie, gdyż zawodom towarzyszył gęsty śnieg, co utrudniało graczom prowadzenie krążka. Zawody stały pod znakiem zdecydowanej przewagi drużyny austrjackiej, która wygrała spotkanie w stosunku 3:0 (3:0, 0:0, 0:0). W pierwszej tercji Austrjacy przypuścili generalną ofensywę, uzyskując w krótkich odstępach czasu trzy bramki przez Roseufelda, Donata i Rehmana. W dalszych tercjach wynik bezbramkowy przy przewadze Austrjaków i kilku nieudałych wypadach Rumunów. Sędziował b. dobrze mgr. Osiek (Kraków).

W sobotę grają Polska—Rumunja, w niedzielę Polska—Austria.

Dziś przybył do Zakopanego pułk. Kiliński, szef Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego.

Sprawa transportów broni z Włoch do Węgier
nadal interesuje rządy mocarstw i Małej Ententy

Genewa, 3. 2. PAT. Reprezentanci państw Małej Ententy zaznajomili się dzisiaj z wynikami demarche, uczynionego w Wiedniu przez rządy W. Brytanji i Francji w sprawie importu broni z Włoch przez Austrję do Węgier. Wyniki te uznane zostały za niewystarczające, niemniej państwa Małej Ententy postanowiły w dalszym ciągu nie wnosić sprawy przed Radę Ligi, a jedynie zażądać uzupełniających wyjaśnień. Jak słychać również rządy W. Brytanji i Francji uważają wyjaśnienia Austrji za niewystarczające. Jeżeli drugie demarche nie da bardziej pozytywnych wyników, wówczas Mała Ententa przedłoży sprawę Lidze Narodów i zażąda zwołania nadzwyczajnej sesji Rady. Merytoryczne żądania Małej Ententy zmierzają do odesłania z powrotem wykrytej broni. (85,000 karabinów ręcznych i 200 karabinów maszynowych) do wołskiego nadawcy.

Nieprawdopodobny występ terorystów macedońskich
Napadli na pociąg celem odbicia i rozstrzelania konwojowanych przestępców

(:) Sofja. 3. 2. PAT. Na stacji Belica uzbrojony oddział składający się z 70 do 80 osób, napadł na pociąg osobowy. Napastnicy steroryzowali podróżnych, weszli do wagonu, w którym jechało 4 policjantów, konwojujących 3 przestępców, rozbroili policjantów i przestępców wyprowadzili z pociągu i rozstrzelali. Rozstrzelani zostali zabójcy nauczyciela Daskatowa, których transportowano na rozprawę przed sądem wojennym. Napad i egzekucja są prawdopodobnie dziełem organizacyj macedońskich które są najtroskliwszymi stróżami porządku i moralności na terenach części Macedonji, należących do Bułgarji.

Z SALI SĄDOWEJ.
PODPALACZ PRZED SĄDEM

(:) W dniu 3 bm. rozpoczęła się przed Trybunałem Przysięgłych w Krakowie kadencja lutowa. Jako pierwszą rozpatrywano sprawę Józefa Maślerza, rolnika z Dobczyc, oskarżonego o zbrodnię podpalenia, zniewolenia i oszczerstwa. Wedle aktu oskarżenia miał Maślerz zapałać do swej szwagrowej afektem, wskutek czego został pewnego razu pobity przez brata. Wtedy oskarżony zaprzysiągł mu spalenie, a wykonał to w ten sposób, że w dwa dni potem rzucił do szopy brata płonącą szmatę, od której zajęła się jego szopa i stodoła. Pożar strawił doszczętnie te zabudowania, jak też sąsiedni dom, wyrządzając szkodę na przeszło 7.000 zł. Maślerz przyznał się tylko do zbrodni podpalenia. Na policji podał potem, że go do podpalenia namówił niejaki Batko, co się jednak okazało nieprawdą, wobec czego Prokuratura oskarżyła go także o zbrodnię oszczerstwa.

Na rozprawie Maślerz podtrzymał przyznanie co do podpalenia, podając jako motyw zemstę za obicie go przez brata. Z przeprowadzonych dowodów okazało się, że był on już trzy razy karany przedtem za różne przestępstwa. Świadkowie określili go jako typ niebezpiecznego awanturnika. Po wywodach stron przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie co do zniewolenia i oszczerstwa, a potwierdzili 11 głosami co do podpalenia, wobec czego Sąd zasądził go na karę więzienia przez 4 lata, z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżony wyrok przyjął. Oskarżał prok. Dr. Garbaczyński, przewodniczył s. o. Pilarski, wotowali s. o. Partyka i s. Dr. Stuhr, bronił adw. Dr. Knoebel.

Koniec kartelu naftowego

Lwów, 3. 2. PAT. Odbyło się posiedzenie rady nadzorczej syndykatu przemysłu naftowego we Lwowie, na którem omawiano sprawy bieżące, m. in. ustalono kontyngenty dla poszczególnych rafineryj na miesiąc luty. Następnie rada przeszła do kwestji dalszego utrzymania syndykatu, powstałej wskutek upływu terminu umowy kartelowej z 31 kwietnia r. ub. **Ponieważ rada, zgodnie z nurtującą w sferach naftowych opinją** stanęła na stanowisku, że dalsze utrzymywanie kartelu nie jest celowe w związku z kwestją wygaśnięcia syndykatu, postanowiono wypowiedzieć pracę urzędnikom syndykatu.

Hitler i Papen kandydują do Reichstagu

(:) **Berlin**, 3. 2. PAT. Prasa donosi, że wicekanclerz Papen, podobnie jak kanclerz Hitler zamierzają kandydować w obecnych wyborach do Reichstagu. Papen ma być wystawiony w jednym z okręgów zachodnio-niemieckich, jako kandydat czołowy listy niemiecko-narodowej.

Kolor czerwony — zakazany

(:) **Berlin**, 3. 2. PAT. Rząd turyngijski wydał rozporządzenie, zakazujące ostro wywieszania na ratuszach i budynkach publicznych flag o kolorze czerwonym. Rozporządzenie swe motywuje rząd krajowy tem, że flaga o kolorze czerwonym niewątpliwie oznacza dążenia, które zmierzają do walki klasowej i gwałtownego obalenia istniejącego rządu.

Znowu arsenał w lokalach socjalistycznych

Wiedeń, 3. 2. (W) Na polecenie prezydjum policji związkowej dokonano dziś rano w Wiener-Neustadt w różnych lokalach partji socjalistycznej rewizję za bronią. W lokalu socjalistycznej drukarni Gutenberga znaleziono i skonfiskowano 7 karabinów maszynowych, 39 karabinów, 74 bagnety, przeszło 30 tysięcy naboi karabinowych oraz 28 skrzyń amunicji do karabinów maszynowych.

Herriot przewodniczącym klubu radykałów społecznych

(:) **Paryż**. 3. 2. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie radykałów społecznych Izby Deputowanych. Przewodniczącym grupy obrany został Herriot, wiceprzewodniczącym: Dalimier. Grupa postanowiła po zakończeniu dyskusji nad deklaracją rządową postawić wniosek zaufania dla rządu Daladiera i jednomyślnie za nim głosować.

Ustawa o stanie wyjątkowym w Rumunji

Bukareszt, 3. 2. PAT. Izba przyjęła projekt ustawy, zaproponowanej przez ministra spraw wewnętrznych, a zezwalającej na ogłoszenie w państwie w każdej chwili, w której zajdzie tego potrzeba, stanu wyjątkowego na maksymalny przeciąg czasu 6 miesięcy. Ustawa motywowana jest ostatniemi wypadkami i manifestacjami, zakłócającemi spokój w kraju. Minister spraw wewnętrznych podkreślił, że jestto środkiem zapobiegawczym, pozwalającym państwu rozporządzać wszelkiemi możliwościami dla utrzymania spokoju w kraju.

Dymisja rządu łotewskiego

(:) Ryga. 3. 2. (R) Parlament odrzucił projekt rządowy w sprawie likwidacji mniejszościowych szkół średnich. Po ogłoszeniu wyniku głosowania o godz. 10.20 wieczór rząd łotewski podał się do dymisji.

10 ofiar pożaru w klinice psychjatrycznej

Nowy Jork, 3. 2. (R) W klinice psychjatrycznej w Cleveland w stanie Ohio wybuchł **dziś** pożar, który zniszczył całe skrzydło budynku. Dziesięć osób poniosło śmierć w płomieniach. Ludzi tych, którym pożar odciął dostęp **do** schodów, nie można było w żaden sposób wyratować, mimo wprost nadludzkich **wysiłków** straży pożarnej.

POSAD POSZUKUJĄ

Inteligentna osoba, pierwszorzędne referencje. szuka posady do towarzystwa starszej pani, zna się również na pielęgnacji Zgłoszenia pod „Skromna" do Adm. Now. Dz. 960g

RÓŻNE

„BIBLOS" Wypożyczalnia książek, Karmelicka 9 — parter, oficyny, posiada stale bieżące nowości beletrystyczne, polskie, niemieckie, francuskie. Nowy zarząd, najniższy abonam. 150kr

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową. — wydaną przez P. K. U. Jarosław na nazwisko — Mozes Schlattner, ur. 10 stycznia 1908 r. w Utasowie unieważniam. 964g

NAUKA I WYCHOWANIE

CODEX, prywatna szkoła prawa. Kraków. Karmelicka 9, urządza kursa przygotowawcze z zakresu — wszystkich przedmiotów. Wypożycza nowoopracowane podręczniki prawnicze. 1931kr

KREDENS kuchenny. Dwie szafy białe, radio złomane, sprzedam. — Wiadomość: ul. Krupnicza 14, m. 8, między godz. 2—4. 973g

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.

Początek 5 marca

Wszelkich informacyj udziela

LIPSKI URZĄD TARGOWY W LIPSKU

lub honorowe przedstawicielstwo 2070kr

Tow. Handl. „MAHAG", Kraków, Radziwiłłowska 23. Tel. 140-40

WPISY

na zawodowe

KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA

Starowiślna L. 28.

Tamże kaligrafja, stenografja i maszynopismo. Rozpocząć można codziennie.

Lekcyj niemieckiego. francuskiego, angielskiego, pojedynczo i zbiorowo dla początkujących i zaawansowanych. udziela Joanna Rosenblattówna. Kraków. Basztowa 18. Tel. 103 74 20 1kr

PROFESOR SPITZ, Kraków, Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych. — 10 zł. miesięcznie. 968g

ABSOLWENTKA filozofji (niemieckiego), zdolna, poszukuje lekcyj, — kondycyj za skromne wynagrodzenie, mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Skromna". 970g

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie okazyjnie sprzeda Atelier Otto Wielopole 24 916g

6 ZŁ. MIESIĘCZNIE kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. — Wzory, obejmujące program nauki oglądać można codziennie między godz. 2—5 — Dietlowska 75, m. 12. 980g

MATRYMONJALNE

SWATA usłosunkowanego w bogatych sferach poszukuje młody, przystojny człowiek. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Wybitne stanowisko". 966g

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES" Biuro spedycyjne. Kraków Stolarska 13. 3356k

MŁODE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju ewentualnie z utrzymaniem: Affenkraut Stradom 17. 965g

SKLEP w śródmieściu nowoczesne urządzenie interes zaprowadzony od 52 lat, okazyjnie do sprzedania: ul. Sebastjana 7, m. 17. 967g

JEDEN, dwa pokoje front — wejście z klatki schodowej, na biuro, kancelarję, do wynajęcia — Grodzka 63, m. 7. 969g

PRZYJMIE się sublokatorów z utrzymaniem lub bez: Ogrodowa 3 m. 6. 971g

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez dla zamożnego pana (pani) zaraz do wynajęcia. Wielopole 15 m. 1 od 1—3. 2088k

SPÓLNIKA z kapitałem do dobrze zaprowadzonego interesu przy ul. Grodzkiej poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod Egzystencja.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z komfortem dla młodego małżeństwa w okolicy Starowiślnej, Dietlowskiej Gertrudy, Jasnej. Zgłoszenia pod „Pokój" do Adm. „Now. Dz." 974g

„OLLA" GUMEX

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyłącznie PREZERWATYWY „OLLA" winien Pan żądać, lecz rzekomo równie dobre naśladownictwa jaknajenergiczniej odrzucać.

PRAWDZIWE tylko z nazwą „O L L A" z marką „Globus"

„OLLA"

oznaką światowej sławy na każdej kopercie

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111, I. piętro. m.

WOLNE POSADY

ZNANA polska fabryka gilz poszukuje samosprzedawcy wyrobów swoich na miasto Kraków. Gwarancja wymagana. Zgłoszenia pod „Delcredere" do Admin. „N. Dziennika". 2080kr

TECHNIK dentysta, pierwszorzędna siła, poszukiwana na 2—3 godziny dziennie. — Ceramik ma pierwszeństwo — Również praktykant (tka) dentysta od zaraz poszukiwany (a). Odpisy świadectw pod „Technik" do Adm. „N. Dziennika"

SPRZEDAŻ

Jadalnie, gabinety. sypialnie piękne i tanio **Fabryka „Styl"** Kraków, Grzegórzki **Rzeźnicza 9**

WYCIECZKA do PALESTYNY

1 lub 2 miejsca II. kl. odstąpię.

Zgłoszenia najpóźniej **do 6-go bm. Smoleńsk 34, m. 14** od 9—12 i 4—7

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 — przecznica Zwierzynieckiej. 1296kr

DYWANY ręczne. kilimy — naprawa. czyszczenie, strzyżenie — „Dywan". Kraków-Podgórze. Kingi 9. Telefon Nr. 116-09 1152kr

WAŻNE DLA PAŃ! Cenny kryzysowe Magazyn Mód „Diana" poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga od adres: Kraków. Węglowa 3 (róg Krakowskiej)

PIANINO Bechstein używane za Zł. 1000 sprzeda B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3.

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika" na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK".
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Karlandówny „ELDORADO".

JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT".
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL".

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika" z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (Konkurs zimowy) Kraków ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA:		miesięcznie		kwartał.	
w Krakowie na prow.	Zł.	6'00		Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20		„	19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60		„	18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00		„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie. także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedeńskim łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.